Wydanie D E.

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1934 NR. 246

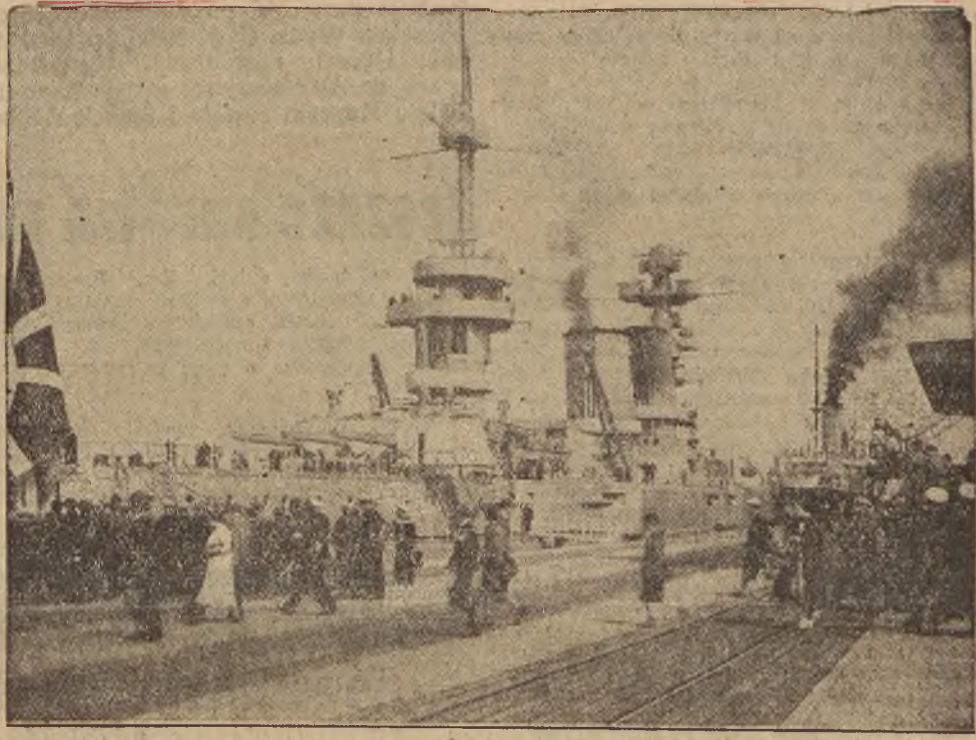
Strejk robotników w Ameryce trwa

Zacięta bitwa z łamistrejkami

Nowy Jork, 6. 9. Tel. wł.
Propozycja prez. Roosevelta w sprawie utworzenia komisji rozjemczej, któraby zajęłaby się sprawą zażegnania konfliktu w przemyśle włókienniczym, została przyjęta przez obie strony. Prezes komitetu strejkowego Gorman zaznaczył jednakże, że strejk nie będzie w chwili obecnej przerwany i zostanie zakończony dopiero po wyroku komisji rozjemczej.

Do strejku ma się przyłączyć 150.000 robotników przemysłu pończoszniczego. Przebieg strejku jest dosyć burzliwy. W stanach południowych doszło do starć. W stanach północnej i południowej Karoliny oraz Georgia starcia przybrały tak ostry charakter, że porządek został przywrócony dopiero po nadejściu oddziałów wojska. W miejscowości Trio w stanie Georgia strejkujący stoczyli trzygodzinną zaciętą bitwę z łamistrejkami. W czasie walki dwie osoby zostały zabite, a 20 odniosło ciężkie obrażenia. W miejscowości Augusta (stan Georgia) strejkujący napadli na ochotników, pracujących w fabrykach. Trzy osoby odniosły ciężkie obrażenia.

Strejk robotników przemysłu aluminjowego w Pittsburgu, który trwa od kilku miesięcy, przybrał bardziej ostry charakter. Fakt ten pozostaje w związku ze strejkiem w przemyśle włókienniczym.



Wizyta floty sowieckiej w Gdyni tytułem rewizyty za nasze odwiedziny w Leningradzie. Do Gdyni zawitało ostanio kilka jednostek sowieckiej wojennej floty bałtyckiej. Eskadra sowiecka składa się z linjowego krążownika „Marat" i kontrtorpedowców: „Kalinin" i „Wołodarskij".

Wzrost bezrobocia we Francji

Przed wielką mową premjera?

Paryż, 6. 9. Tel. wł.
Francuskie koła polityczne są zaniepokojone wzrostem bezrobocia. Minister pracy Marquet przesłał bawiącemu na urlopie w Tournefeuille premjerowi Doumerque raport, który wskazuje, że ilość bezrobotnych osiągnęła najwyższy poziom od chwili zakończenia wojny.

Podczas, gdy w samym Paryżu liczba pobierających zasiłki spadła z 90,123 w roku 1932 — na 88.372, to na przedmieściach Paryża liczba bezrobotnych wzrosła z 59.878 — w r. 1932 do 68.269, a na prowincji z 116.724 na 169.082. Należy się liczyć z dalszym poważnym wzrostem bezrobocia podczas miesięcy zimowych.

W tych warunkach rząd musi podjąć energiczne środki, celem zwalczania klęski bezrobocia. Dopóki program wielkich robót publicznych nie będzie zaaprobowanym przez parlament, wszystkie resorty winny zwiększać swe inwestycje, przedewszystkiem budowlane, aby dać zatrudnienie jaknajwiększej ilości pozbawionych pracy.

„Journal" donosi, że premjer Doumerque wygłosi w dniu 20 września wielką mowę polityczną, która będzie transmitowana przez wszystkie rozgłośnie francuskie. Premjer poruszy w swej mowie przedewszystkiem zagadnienia Saary.

Poważna sytuacja w Hiszpanji

Paryż, 6. 9. Tel. wł.
Z Madrytu donoszą: B. premjer Azana oświadczył przedstawicielom prasy, że sytuacja polityczna w kraju jest b. poważna. Obecny gabinet Sampera unicestwił pomyślne wyniki prac poprzednich rządów republikańskich w dziedzinie przebudowy ustroju rolnego i szkolnictwa. Deficyt budżetu jest wysoki i osiągnie prawdopodobnie kwotę miljarda pesetów. Rząd Sampera nawiązał rokowania z Watykanem, lecz zawarcie konkordatu jest niemożliwe bez zmiany konstytucji. Błędna polityka rządu doprowadziła do konfliktu z Katalonją i z krajem Basków.

Azana zauważył, że znaczna część socjalistów hiszpańskich jest gotowa współpracować z lewicą mieszczańską. Nowe wybory byłyby katastrofalne dla lewicy o ile nie nastąpiłaby przedtem konsolidacja wszystkich żywiołów broniących ustroju republikańskiego i świeckiego charakteru państwa.

Manewry sowieckie

Moskwa, 6. 9. (PAT)
W okolicach Kijowa odbyły się wielkie manewry kawaleryjsko-lotnicze czerwonej armji, w obecności komisarza obrony Woroszyłowa, wybitnych generałów sowieckich, Budiennego, Kamieniewa, Alksnisa i Miczeninowa, a także wojskowych tureckich z generałem Fahredthin Paszą na czele.

MAC DONALD USTĄPI?

Zmiany w rządzie angielskim

Londyn, 6. 9. Tel. wł.
W londyńskich kołach politycznych, krążą coraz uporczywiej pogłoski o możliwości dymisji premjera Mac Donalda. Premjer, który jak wiadomo, przedłużył swój urlop wypoczynkowy, ma być przygnębiony niepowodzeniem konferencji rozbrojeniowej. Przypuszczalnie obecny para Anglji i obejmie stanowisko gubernatora generalnego jednego z dominjów. premjer zostanie podniesiony do godności

Na czele rządu stanie przywódca stronnictwa konserwatywnego wicepremjer Baldwin, lub w razie jego odmowy obecny kanclerz skarbu Neville Chamberlain. Przewidywana jest również zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Obecny lord kanclerz wicehrabia Sankey zamierza ustąpić z powodu nadwątlego zdrowia i podeszłego wieku. Jego następcą będzie sir John Simon, który jest jednym z najwybitniejszych prawników angielskich. Najpoważniejszym kandydatem na ministra spraw zagranicznych jest obecny minister wojny wicehrabia Hailsham, który uchodzi za zwolennika ścisłej współpracy z Francją. Pozatem brana jest pod uwagę kandydatura byłego wicekróla Indyj a obecnego ministra oświaty wicehrabiego Haliiaxa, znanego bardziej pod nazwiskiem lorda Irwina. Pewne koła lansują kandydaturę lorda strażnika tajnej pieczęci Edena.

Pozatem przewidziane są zmiany w obsadzie kilku tek o znaczeniu drugorzędnem. Między innymi ma ustąpić minister zdrowia sir Hilton Joung, którego stanowisko ma objąć obecny minister poczt, sir Kingsley Wood. Ewentualna rekonstrukcja rządu angielskiego nastąpiłaby w przeddzień wznowienia sesji parlamentu ,który się zbiera w dniu 30 października.



Na paryskim dworcu wschodnim lokomotywa najechała na pociąg podmiejski, przyczem 30 wagonów zostało zniszczonych.

Min. Beck w Genewie

Warszawa, 6. 3. Tel. wł.
Minister spraw zagranicznych Beck, wyjechał do Genewy w związku z rozpoczynającą się sesją zgromadzenia i rady Ligi Narodów. P. ministrowi towarzyszą w podróży dyrektor gabinetu ministra p. R. Dębicki i sekretarz osobisty p. J. Friedrich.

Kongres mniejszości

Berno, 6. 9. Tel. wł.
Kongres mniejszości powziął rezolucję w sprawie wniosku polskiego. Kongres wypowiada się zasadniczo za generalizacją zobowiązań, ale z zastosowaniem jej tylko do państw europejskich. Jednocześnie kongres domaga się ulepszenia przepisów o ochronie mniejszości.

Kongres zastrzega się stanowczo przeciwko wyzyskiwaniu generalizacji zobowiązań dla osłabienia lub unicestwienia obowiązującej obecnie ochrony mniejszości.

Pozatem kongres uchwalił rezolucję, w której domaga się, ażeby przed przyjęciem jakiegokolwiek państwa do Ligi Narodów żądano od niego wyraźnego stwierdzenia, że będzie przestrzegać zasad moralnych i prawnych, na których opiera się Liga Narodów. Państwo, którego polityka narodowościowa jest sprzeczna z temi zasadami, nie powinno być przyjęte.

Strejk na kop. „Karol" w Zagórzu

67 robotników nie opuszcza podziemi

Wczoraj rano na kop. „Karol" w Zagórzu pod Sosnowcem wybuchł strejk robotników, którzy w liczbie 104 porzucili pracę. Jest to rozpaczliwy odruch samoobrony, robotnicy bowiem, dowiedziawszy się, że właściciel p. Rechnie ma zamknąć kopalnię, postanowili zaprotestować przeciwko pozbawieniu ich pracy i możności zarobku i dlatego zdecydowali się na strejk.

Jak nas informują kop. „Karol" znajduje się na terenach Tow. Sosnowieckiego, z którem p. Rechnica wiązała umowa. Obecnie umowa wygasła i właściciel, zmuszony do pewnych inwestycyj, pozwalających eksploatować niżej położone złoża węgla, rezygnuje z prowadzenia przedsiębiorstwa i kopalnię chce zamknąć. Prowadzenia kopalni „Karol" nie chce przejąć również Towarzystwo Sosnowieckie, postępując w myśl planu Konwencji Węglowej, mającego na celu likwidację wszystkich małych kopalń w Zagłębiu.

Rozpaczliwy protest robotników, tracących podstawę bytu, jest zupełnie zrozumiały i stanowi jedną z wielu tragedyj, przeżywanych przez górników Zagłębia Dąbr. Z załogi 104 robotników 37 pozostało na powierzchni, a 67 znajduje się w podziemiach. Spodziewana jest interwencja władz centralnych.

Piątek **7** września 1934	Dziś: Reginy, Anast. Jutro: Nar. NMP. Wschód słońca: g. 5 m. 19 Zachód: g. 18 m. 36 Długość dnia: g. 13 m. 17

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

PIĄTEK: g. 20 „Towarzysz".
SOBOTA: g. 15,30 „Lilla Weneda" (dla szkół).
g. 20 „Człowiek pod mostem".
NIEDZIELA: g. 16 „Chcę mieć dziecko";
g. 20 „Człowiek pod mostem".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Tajfun" Casino: „Tu rządzi humor" i Flip i Flap. Colosseum: „Kocha, lubi, szanuje". Palace: „Wróg we krwi". Union: „Krew cygańska". Dębina: „Quick" i „Precz z teściową".

CHORZÓW. Colosseum: „Noc miłości". Apollo: „Ludzie w bieli" i „Arystokracja podziemi". Roxy: „Dziewczę z nad Wolgi" i „Fałszywy strzał".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Kot i skrzypce" i „Pogrzb ministra Pierackiego". Palace: „Zakazana melodja" i „Kwiat stepu".

RADJO.

SOBOTA, 8 WRZEŚNIA 1934 R.

Katowice. 6.48, 7.08, 7.25 Muzyka z płyt. 11.00 Święto Ziemi Chełmskiej. Transmisja z katedry w Chełmie uroczystej sumy z okazji rozpoczęcia Kongresu Eucharystycznego. Kazanie wygłosi J. E. Ks. biskup Marjan Fulman. 12.40 Muzyka. 13.05 Koncert zespołu Bodeńskiego 15 45 Przegląd nowości z płyt. 16.30 Audycja dla dzieci. 17.00 Koncert kameralny. Wykonawcy: Eugenja Umińska skrzypce i Zygmunt Dygat — fortepian. 17.50 Odczyt z cyklu „Dom i rodzina" p. t. „O czem będziemy gawędzić w soboty o godz. 17.50" — p. St. Kuszelewska - Rayska. 18.15 Muzyka lekka. 19.00 Recital śpiewaczy Marji Rońskiej. 19.20 „W mieście dzieci wrzesińskich", wygł. w. Edward Prądzyński. 19.30 Muzyka. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert wieczorny. 21.45 Szkic literacki. 22.15 Muzyka taneczna. 23.05 „Teatr Wyobraźni" nadaje inauguracyjną audycję „Loży Szyderców" p. t. „Akademja Nagłowicka". 22.35 Muzyka poważna. 23.46 Koncert muzyki religijnej żydowskiej (transm. na Amerykę Połnocn.) 24.00 Muzyka taneczna.

—ZAMÓWIENIA RZĄDOWE. Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hutach „Laura" i „Batorego" 17.000 sztuk rur dla parowozów. Wartość zamówień wynosi około 300.000 złotych.

— ZWYŻKA KOSZTÓW UTRZYMANIA. W porównaniu ze stanem z lipca br. w sierpniu br. koszty utrzymania rodziny na Śląsku wzrosły o 0,81 proc.

— WYCIECZKA STUDENTÓW FRANCUSKICH. W czwartek przyjechała do Katowic wycieczka studentów wyższych szkół naukowych francuskich. Studenci francuscy zwiedzili na Śląsku kilka zakładów przemysłowych.

— DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Katowicach komunikuje, że poc. wycieczkowe nr. 18 i 17 począwszy od 2 września br., nie będą kursowały w oznaczonym terminie między Katowicami, a Gdynią, lecz z Katowic do Poznania i spowrotem. Poc. nr. 18 Katowice odj. 18,47, Poznań przyj. 0,25. Poc. nr. 17 Poznań odj. 5,07, Katowice przyj. 10.45

— DZIEŃ CHORYCH! Staraniem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przy kościele N. P. M. w Katowicach odbędzie się w dniu 27 września 1934 r. w kościele Marjackim nabożeństwo dla starców i chorych tej parafji, którzy od dłuższego czasu nie mogą uczestniczyć we Mszy św. Uprasza się o zgłoszenie tych osób w urzędzie parafjalnym N. P. M. do dnia 10 września 1934 r.

— CHOROBY ZAKAŹNE NA ŚLĄSKU. Według sprawozdania Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia Publ. w czasie od 19 do 25 bm. zanotowano na terenie Wojew. Śl. następujące choroby zakaźne: dur brzuszny 18 (1 śmiertelny), czerwonka 1, płonica 15, błonica 20 (1 śmiert.), odra 1, róża 3, ksztusiec 7, zimnica 2, otwarta gruźlica 3 (śmiert.), jaglica 1.

— ORGANIŻACJA STRAŻY POŻARNYCH W ZAKŁADACH PRZEMYSŁOWYCH. — Na podstawie rozporządzenia ministerjalnego winne zakłady, zatrudniające ponad 25 osób załogi, od 1 stycznia 1935 r. utrzymywać zawodową straż pożarną. Odpowiednie wyszkolenie otrzymają członkowie tych straży przez odbycie 14-dniowego kursu. Wobec powyższego huta „Laury" w Siemianowicach, jak i obie fabryki R. i W. Fitznera, przystąpiły do zorganizowania straży. (sim)

— IZBA HANDLOWA W KATOWICACH, organizuje w bież. roku szkolnym 9-miesięczne wieczorne kursy handlowe dla dorosłych, przy Szkole Handlowej w Rybniku. W program nauczania wchodzić będzie: księgowość z uwzględnieniem nowoczesnej księgowości przebitkowej, nauka o handlu, korespondencja handlowa, nauka pisania na maszynach i arytmetyka handlowa. Wpisowe zł. 5. Opłata miesięczna zł. 18. Uczestnicy kursu korzystają ze zniżek kolejowych. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Szkoły Handlowej w Rybniku, ul. Piasta 24, telefon 11-48, tylko do 15 września br.

— ZAPISY DO JEDNOROCZNEJ SZKOŁY PRZYSPOSOBIENIA KUPIECKIEGO IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W KATOWICACH. Z powodu nadmiernej ilości zgłoszonych uczniów, kierownictwo zmuszone jest do otwarcia trzeciego równoległego oddziału. Zapisy dodatkowe przyjmuje kancelarja szkoły w Katowicach przy ul. Stawowej 6, codziennie od 9 do 12 w południe. Przy zapisie należy przedłożyć: 1. świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej lub 3-ch klas szkoły średniej, 2. świadectwo urodzenia (metryka), 3. świadectwo szczepienia ospy, 4. pisemne zezwolenie rodziców na uczęszczanie do szkoły.

— W ZWIĄZKU Z NASZĄ NOTATKĄ, o rzekomem sfałszowaniu książki oszczędnościowej P. K. O., jakiego miał się dopuścić p. **Kulej** z Katowic, zamierzając pobrać większą sumę w urzędzie pocztowym w Wielkich Hajdukach, proszeni jesteśmy o wyjaśnienie, **że p. Kulej nie dopuścił się sfałszowania tej książki.** Pomyłka w cyfrach nastąpiła na skutek **przeoczenia jednego z urzędników pocztowych** w urzędzie pocztowym w Katowicach.

— NA GÓRĘ ŚW. ANNY wyrusza w środę, 12 bm. pielgrzymka polska z parafji św. Jadwigi w Chorzowie. Powrót nastąpi dnia 15 bm. Udział w pielgrzymce brać mogą również wierni z innych parafij. Koszta podróży wynoszą 10 zł. Informacje i zgłoszenia: Franciszek **Cop, Chorzów I,** Gimnazjalna 7.

— DYŻUR NIEDZIELNY dla członków Kasy Chorych w Chorzowie pełnić będą dr. Zbroja, Chorzów II, ul. 3 Maja 3 i dr. Lex, Chorzów III, ul. Kościelna 1.

— PROPAGANDOWY KURS STENOGRAFJI Polskiej. Wpisy na nowy kurs stenografji polskiej oraz ćwiczenia na maszynach odbędą się w dniu 7 września br. w Gimnazjum Państwowem **w Chorzowie I,** przy ul. Gimnazjalnej, od godz. 18—19, w klasie nr. 20.

— ZAGINĄŁ. Niejaki Robert **Gowik,** zam. w Szarleju, wyjechał autobusem z Wielkich Piekar do Bizji i **dotąd nie powrócił.** Zaginiony jest żonaty, 160 cm. wysoki, ma oczy siwe, włosy blond, strzyżone, wąs angielski, twarz podłużną, ubrany był w czarne ubranie, w jasne prążki. **Gowik ma lewą sztuczną rękę.** (Zo)

— NOWA SZKOŁA MNIEJSZOŚCIOWA W G. WILCZY. Dnia 4 bm. odbyło się w G. Wilczy w obecności przedstawicieli władz szkolnych otwarcie nowej szkoły niemieckiej. Insp. szkolny dr. Graw przy tej okazji wygłosił przemówienie, stwierdzając, że niemieckie dziecko należy do niemieckiej szkoły.

— KARA ADMINISTRACYJNA. Starostwo w Pszczynie ukarało grzywną w wysokości 50 zł. przewodniczącego „Volksbund-bezirksvereinigung Pszczyna", w Pszczynie za to, że nie zgłosił zmiany zarządu tej organizacji, jaka nastąpiła na walnem zebraniu z dnia 24 czerwca br. (ok)

— TARG W PSZCZYNIE. Następny targ na bydło i konie odbędzie się w Pszczynie w środę, 12 bm.

— ZŁOTE GODY. Kościelny parafji rybnickiej, p. Franciszek Chrószcz obchodził w dniu 4 bm. wraz ze swą zacną małżonką złote gody małżeńskie. Jubilatowie liczą razem 148 lat i cieszą się jaknajlepszym zdrowiem. P. Chrószcz urodzony w Orzeszu w 1858 r. przybył w roku 1886 do Rybnika, gdzie do dziś dnia zamieszkuje, ciesząc się wielkiem poważaniem. Państwu Chrószczom jako gorliwemu obywatelstwu i naszym czytelnikom, ślemy z powyższej okazji szczere „Szczęść Boże". (R)

—AKADEMICKIE KOŁO RYBNICZAN w Rybniku, obchodzi w niedzielę, dnia 9 bm. uroczystość 5-lecia istnienia koła, na program której złożą się: Uroczyste nabożeństwo o godz. 9,15 w kościele św. Antoniego ze współudziałem chóru „Seraf" i uroczysta akademja o godz. 12-tej w sali kina „Apollo", w czasie której wystąpią bracia Szafrankowie, p. Pacia z Katowic — solo, śpiew chór „Seraf". Przemówienie wygłosi przew. O. Drobny.

— DZIECKO UTONĘŁO W ROWIE. — Dnia 4 bm. w Makoszowach, przy ulicy Króla Bolesława Chrobrego wpadł do rowu przydrożnego półtoraroczny Joachim Banisz i utonął.

— BARBARZYŃSTWO. W nocy na 5 września b. r. dotychczas niewykryci sprawcy, połamali na szosie powiatowej **Babienica — Kamienica,** pow. Lubliniecki, 31 sztuk drzewek owocowych (czereśni), które zostały dopiero tego roku na wiosnę zasadzone przez **Wydział Powiatowy.** Wszystkie drzewka zostały ułamane przy samej koronie. Szkodą wynosi około 100 zł. (Pg)

Geografowie bawią na Śląsku

Zwiedzają Górny i Cieszyński Śląsk

Dn. 6 b. m. w południe **przybyła do Katowic wycieczka uczonych — geografów,** biorących udział w tegorocznym międzynarodowym zjeździe geografów w Warszawie. Geografowie w liczbie 10 przybyli do Katowic w towarzystwie profesora U. J. w Krakowie **Smoleńskiego** i powitani zostali na dworcu przez komitet przyjęcia, na czele, którego stoi naczelnik Wydz. Ośw. Publ. **dr. Kupczyński.** Uczeni zagraniczni, oprowadzani przez **dr. Passedorfera,** zwiedzili po południu **Muzeum Śląskie i Śląskie Zakłady Techniczne, oraz okolice Katowic.** Wieczorem odbyła się na cześć gości w hotelu „Europejskim" herbatka.

W piątek rano uczestnicy wycieczki udadzą się autobusami na zwiedzenie **obwodu przemysłowego,** a następnie **zwiedzą zabytki Cieszyna, oraz Beskidy Śląskie.**

W trzecim dniu pobytu, t. j. w sobotę, geografowie zwiedzą **Zagłębie Dąbrowskie i Pustynię Błędowską,** poczem nastąpi powrót wycieczki do Krakowa.

Jeszcze sprawa urlopów robotniczych

W ostatnich dniach Zw. Pracodawców Przem. Górn. Hutn. ogłosił w prasie za pośrednictwem **P .A. T.** lakoniczny komunikat w sprawie urlopów robotniczych, nie zawiadamiając poprzednio o swej uchwale związków zawodowych.

Wobec powyższego, zwróciły się związki zawodowe do Zw. Pracodawców z żądaniem sprecyzowania jego stanowiska w tej sprawie. Obecnie Zw. Pracodawców wystosował do Zw. zawodowych pismo, wyjaśniając, że **prawo do urlopów taryfowych w bież. roku będą mieli ci robotnicy, którzy przepracowali wszystkie miesiące w bież. roku.**

Temsamem **robotnicy pozbawieni zostali prawa do urlopów taryfowych za ub. rok, a ponadto pokrzywdzeni zostali ci robotnicy, którzy wysłani zostali na urlop turnusowy.**

W związku z tem czynione są starania w kierunku zwołania konferencji między-związkowej.

Prasa sanacyjna, ogłaszając swego czasu pierwszy lakoniczny komunikat Zw. Pracodawców, **mówiła o „wielkiem zwycięstwie" warstwy pracującej.**

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Dama od Maxima". Palace: „Na ulicy". Eden: „Nocny lot". Momus: „Hrabia Zarow".

BĘDZIN. Nowości: „Sobowtór". Swiatowid: „Sztuka życia". Apollo: „Pieśniarz Warszawy".

— WYBORY DELEGATÓW NA „MARSIE". Inspektorat pracy wezwał związki zawodowe górników do zgłoszenia kandydatów na delegatów robotniczych kop. „Mars" w Łagiszy.

— O NIEZAWISŁOŚĆ ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH. W nadchodzącą niedzielę w Sosnowcu odbędzie się okręgowa konferencja C. Z. G., na której omawiana będzie sprawa odebrania niezależności związkom w myśl znanego projektu rządowego.

— 6-LETNI PLAN ROBÓT W ZAWIERCIU przewiduje m. in. regulację Warty na przestrzeni 42 klm. oraz zalesianie nieużytków. Zatrudnionych ma być corocznie około 80 proc. ogólnej liczby bezrobotnych w mieście. Czy tylko nie skończy się na projektach?...

— 5 BM. W GRODŹCU samochód zaczepił o przechodzącego ulicą Kazimierza Wieczorka, rozdzierając mu rękę. W. był w stanie podchmielonym.

— POKĄTNY DORADCA. Jana Kownackiego z Czeladzi pociągnięto do odpowiedzialności karnej za pisanie próśb i udzielanie porad.

— PRYMICJE. 9 bm. w Czeladzi odbędą się prymicje ks. R. Miodyńskiego.

— ZMIANY W HUCIE SZKŁA W ZAWIERCIU. Dotychczasowy prezes zarządu i naczelny dyrektor huty szkła w Zawierciu, p. Miller, ustąpił z zajmowanego stanowiska i powraca do Czechosłowacji. Stanowisko naczelnego dyrektora szklarni zawierciańskiej objął po ustąpieniu p. Millera, dotychczasowy członek zarządu fabryki, p. Aleksander Millner, były prezydent miasta Sosnowca. Huta szkła w Zawierciu, zatrudniająca dotąd 450 robotników, w połowie września uruchamia nowy piec, w związku z czem przyjętych zostanie do pracy jeszcze około 300 robotników.

Echa afery celnej

w Katowicach

W związku z aferą celną f-y **Badewitz i Ska** z Katowic, dowiadujemy się, że dn. 6 bm. **współwłaściciel f-y Rosner** i buchalter **Birnbaum** zostali zwolnieni z więzienia po złożeniu **kaucji w wys. 120.000 zł.**

Wielkie nadużycia skarbowe

Jak nas informują, z końcem bież. miesiąca odbędzie się w Katowicach rozprawa sądowa w sprawie **nadużyć skarbowych, sięgających kilkuset tysięcy zł., a popełnionych przez b. dyrektorów pewnego wielkiego przedsiębiorstwa komunikacyjnego na Śląsku.** Ponadto na wspomniane przedsiębiorstwo nałożona została przez władze **grzywna w wys. 4 miljonów zł.**

Kobieta ujęła

zamaskowanego bandytę

W mieszkaniu Teofili Kobylec w Dąbrowie, przy ul. Konopnickiej 9a, przytrzymano niebezpiecznego włamywacza, niejakiego **Leona Skwarczyńskiego** vel Makówkę.

Skwarczyński włamał się do Kobylcowej podczas jej nieobecności, wiedząc, że **właścicielka mieszkania jest w posiadaniu większej gotówki.** Znany jest on policji z tego, że na wyprawy złodziejskie wybiera się w zamaskowaniu, by w razie konieczności ucieczki, nie był poznany.

Przy Skwarczyńskim znaleziono też okulary i drobiazgi, potrzebne do charakteryzacji, **nie wiele mu to jednak pomogło, gdyż dzielna niewiasta trzymała złodzieja do czasu przybycia policji.**

Wczoraj Skwarczyński odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i skazany został na sześć miesięcy więzienia

Uzupełniające wybory

w Zagłębiu

W Czeladzi władze zarządziły **uzupełniające wybory do rady miejskiej z okręgu na Piaskach.** W okręgu tym komuniści uzyskali dwa mandaty, gdy na liście znajdował się tylko jeden kandydat. Innych komisja wyborcza unieważniła.

Przyjęcia i redukcje

w Zagłębiu

Grodzieckie Towarzystwo w Grodźcu przeszło z 3-dniowego na 6-dniowy tydzień pracy, co oznacza duże polepszenie.

Zieleniewski, Fitzner i Gamper w Dąbrowie przyjął 10 ludzi, a Zakłady Modrzejowskie 50. Natomiast fabryka Babcock i Zieleniewski w Sosnowcu, zwolniła 10 ludzi.

Sprawa kolportażu „Siedmiu Groszy" w pow. Chrzanowskim

Redaktor Nogaj uwolniony od winy i kary

W marcu br. p. starosta pow. Chrzanowskiego wydał do wszystkich posterunków policyjnych **okólnik**, w którym, powołując się na **austrjacką ustawę prasową**, podał do wiadomości, że **należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej wszystkich sprzedawców i kolporterów dziennika „Siedem Groszy"**, bo władze starostwa nie wydały nikomu zezwolenia na sprzedaż i kolportaż tych gazet.

W związku z powyższym okólnikiem organa policyjne na terenie powiatu Chrzanowskiego przystąpiły **do przytrzymywania sprzedawców i kolporterów, konfiskowania gazet i przekazywania sprawy do sądów**, celem ukarania „winnych".

Postępowanie władz bezpieczeństwa na terenie powiatu Chrzanowskiego **uważaliśmy za bezprawne i wnieśliśmy zażalenie do władz wojewódzkich w Krakowie**. Władze wojewódzkie w Krakowie nie uwzględniły naszego zażalenia i pouczyły naszego przedstawiciela, że p. starosta w Chrzanowie był upoważniony do wydania takiego zarządzenia, bo **na terenie całego województwa Krakowskiego rzekomo obowiązuje austrjacka ustawa prasowa z r. 1862.**

Nie pozostało nam nic innego, jak odczekać decyzji władz sądowych.

Do ukarania podano około **40 sprzedawców i kolporterów**. Sądy w Chrzanowie i Jaworznie uznały sprzedawców i kolporterów winnymi, zasądzając ich na kary grzywny od 5 do 15 złotych. Wielu sprzedawców i kolporterów pogodziło się z tym faktem **i grzywny te popłaciło**. Inni wnieśli odwołanie do Sądu Okręgowego w Krakowie.

Sprawa kolportażu i sprzedaży „Siedmiu Groszy" na terenie powiatu Chrzanowskiego wydawała się dla nas **przegraną**.

Mimo skazujących wyroków sądowych staliśmy na stanowisku, że kolportaż i sprzedaż gazet na terenie powiatu Chrzanowskiego **nie może być niczem krępowana, a władze bezpieczeństwa i władze sądowe w Chrzanowie i Jaworznie są w błędzie, uznając sprzedaż i kolportaż gazet za przestępstwo**. Opieraliśmy się przytem na orzeczeniu Sądu Najwyższego w Warszawie, które wydrukowaliśmy też w numerze na 29 czerwca br., poczem red. Stanisław Nogaj postanowił osobiście przekonać się, czy **władze bezpieczeństwa respektować będą orzeczenie Sądu Najwyższego**, którego decyzje obowiązują na terenie **całej** Polski.

Okazało się wówczas, że policja w Chrzanowie i Jaworznie **nie respektowała** orzeczenia Najwyższego Sądu. Redaktor Nogaj **został aresztowany**, tak w Chrzanowie, jak i w Jaworznie, **gazety mu skonfiskowano** i sprawę skierowano do sądu, **uznając sprzedaż gazet za przestępstwo**.

Sąd Grodzki w Jaworznie w osobie d-ra Singera rozpatrywał powyższą sprawę w dniu 5 bm. Oskarżony red. Nogaj w obronie swojej **powoływał się na orzeczenie Sądu Najwyższego w Warszawie i nazwał postępowanie policji — bezprawne.**

Sąd uwolnił red. Nogaja od winy i kary i zarządził wydanie skonfiskowanych **51 egzemplarzy „Siedmiu Groszy".**

Znamiennym jest fakt, że o ile władze sądowe na terenie powiatu Chrzanowskiego **skorygowały swoje stanowisko wobec sprzedaży i kolportażu gazet**, to stanowisko władz bezpieczeństwa jest jeszcze niewiadome. Informowano nas, że okólnik p. starosty z 15 marca br. w sprawie kolportażu i sprzedaży „Siedmiu Groszy" **nie został jeszcze cofnięty**. Niedawno zanotowaliśmy fakt, że policjant z posterunku w Chrzanowie, skonfiskował gazety na terenie dworca kolejowego, wprost z pociągu.

Po wyroku, uniewinniającym red. Nogaja żadnemu ze sprzedawców „Siedmiu Groszy" **żadna kara grozić nie może**, bo władze bezpieczeństwa **nie mają sankcyj karnych i sprawy kierować muszą do władz sądowych.**

Przez zakaz sprzedaży i kolportowania dziennika „Siedem Groszy", wydawnictwo nasze poniosło **przeszło 3.000 zł. strat**. Na drodze cywilnej wytoczyliśmy skargę p. staroście, który swem bezprawnem zarządzeniem **straty te nam wyrządził.**

Sprzedaż i kolportaż „Siedmiu Groszy" na terenie powiatu Chrzanowskiego **jest dozwolona i ktokolwiek utrudniać będzie sprzedaż i kolportowanie naszego pisma, wzgl. kto rozszerzać będzie wiadomości, jakoby pismo nasze było na terenie powiatu Chrzanowskiego zakazane, tego pociągniemy do odpowiedzialności sądowej i domagać będziemy się zwrotu strat poniesionych.** (n)

Proces przeciw właścicielowi kop. „Polska"

o spowodowanie katastrofy w październiku ub. roku

Dnia 6 bm. odbyła się w biurze kopalni „Polska", w Małej Dąbrówce na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Katowicach, interesująca rozprawa **przeciwko współwłaścicielowi kopalni „Polska", p. Romanowi Noglikowi, oraz werkmistrzowi kopalni, p. Józefowi Pyrasowi.**

Akt oskarżenia zarzuca p. Noglikowi **uszkodzenie urządzeń ochronnych kopalni „Polska", co w dniu 4 października ub. r. przyczyniło się do wielkiej katastrofy na kopalni, podczas której**, jak wiadomo, runęła żelazna konstrukcja szybu wyciągowego. W wyniku tej katastrofy **nastąpiło gwałtowne obsunięcie się zwałów piasku, który przysypał pracujących tam 11 górników.** Dzięki energicznej **akcji oddziałów ratowniczych udało się wtenczas wszystkich górników uratować. Uszkodzenia urządzenia, dostarczającego energji świetlnej kopalni „Szczęście Luizy" w Szopienicach dokonać miał p. Noglik w ten sposób, że polecił werkmistrzowi Pyrasowi i portjerowi Błaszczykowi przeciąć przewód, dostarczający prąd tej kopalni.**

Werkmistrzowi Pyrasowi natomiast akt oskarżenia zarzuca rozmyślne uszkodzenie transformatora Śląskich Zakładów Elektrycznych w Chorzowie.

Rozprawa czwartkowa wzbudziła w **kołach robotniczych olbrzymie zainteresowanie**, to też w chwili przybycia Sądu na teren kopalni, **dokoła kopalni gromadziły się większe grupy robotników.**

Zaznaczyć należy, że dnia, poprzedzającego rozprawę sądową, **na kopalni „Polska" wybuchł strejk włoski z powodu niewypłacenia robocizny.** Załoga zwróciła się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Inspektor pracy **nakłonił załogę do podjęcia robót koniecznych.** W dniu rozprawy **przybyło do pracy, z ciekawości, 24 górników, którzy pozostali na powierzchni**, podczas gdy **dwóch górników zjechało w podziemia** celem wykonania robót koniecznych. Do zajść na terenie kopalni nie doszło.

Po przybyciu na miejsce sąd, w składzie: przewodniczącego d-ra Głowackiego, oraz sędziów, **d-ra Arcta i Szybiaka**, oraz prok. **Mehoffera**, ulokował się w małym pokoiku biura kopalnianego. Po odczytaniu obszernego aktu oskarżenia, słuchani w charakterze świadków **rzeczoznawcy z Wyższego Urzędu Górniczego udali się wspólnie z sądem na teren kopalni „Polska" i „Szczęście Luizy"**, w celu przeprowadzenia wizji lokalnej.

Na terenie wymienionych kopalń rzeczoznawcy udzielali sądowi obszernych wyjaśnień z których m. in. wynika, **że szyb na kop. „Polska" nie był należycie zabezpieczony, oraz, że właściciele kopalni nabyli stare i niestosowne do pracy na tej kopalni wózki.** Ponadto zarzucono właścicielom kopalni, **że dokonali t. zw. obciosania „jarzma" szybu, co przyczyniło się do wywołania katastrofy.**

Po zwiedzeniu kopalni „**Szczęście Luizy**" w Szopienicach, **sąd powrócił** do biura kopalnianego, gdzie przystąpiono **do słuchania oskarżonych.**

Osk. Noglik na wstępie prosił sąd o **przydzielenie mu obrońcy z urzędu, gdyż, jak twierdzi, wskutek unieruchomienia kopalni nie posiada funduszów na opłacenie obrońcy.** Sąd przychylił się do tego wniosku i przydzielił p. Noglikowi obrońcę z urzędu w osobie jednego z aplikantów. Osk. Noglik **nie przyznaje się do zarzuconych i aktem oskarżenia objętych czynów, wyjaśniając, że zatrudniał na kopalni fachowców inżynierów, pracujących samodzielnie. Nie może on sobie wytłumaczyć, w jaki sposób doszło do katastrofy, tembardziej, że szyb i cały teren kopalni bardzo często badany był przez urzędników Urzędu Górniczego, którzy nie dopatrywali się pod tym względem żadnych braków.** O ile chodzi o kopalnię „Szczęście Luizy", — oświadczył osk. Noglik, **że między nim a właścicielami tej kopalni istnieje spór w sprawie dostarczania prądu.**

Skolei sąd słuchał szereg świadków, którzy opisywali dokładnie **cały przebieg katastrofy w dniu 4 października ub. r.**

Sąd odroczył rozprawę, celem przesłuchania nowych świadków.

Echa defraudacji bankowej w Cieszynie

Kasjer Tow. Oszcz. skazany na półtora roku więzienia

Przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach, toczyła się sprawa przeciwko **b. kasjer. Tow. Oszcz. i Pożyczek w Cieszynie, Robertowi Czaczyńskiemu**, którego sąd karny w Cieszynie **skazał na 2 lata więzienia** za sprzeniewierzenie **22.000 zł.** w latach 1932/33.

Osk. Cz. odwołał się od tego wyroku do wyższej instancji, **która obniżyła wyrok cieszyński o pół roku na 1 i pół r. więzienia.**

Aresztowanie czterech bandytów w Lublinieckiem,

którzy z drewnianym rewolwerem w ręku dokonali napadu

Jak już swego czasu donosiliśmy, w **dniu 13 czerwca br. dokonano w Lublinieckiem śmiałego napadu rabunkowego.** W dniu tym o godz. 6.30 rano **wtargnęło do mieszkania właściciela małego gospodarstwa w Luboszkach trzech bandytów**, którzy, nie zastawszy w domu właścicielki, **Marji Wąsikowej, powiązali sznurami 42-letnią wyrobnicę, Franciszkę Strzodową, wiążąc jej ręce i nogi**, zakneblowali jej usta, zasłonili chustką twarz, poczem zabrali się do szukania gotówki. **Zdołali oni zabrać ze soba portfel, zawierający 115 zł. oraz 51 mrk.** Po dokonaniu tego napadu włamali się bandyci do mieszkania lokatora Wąsikowej, Franciszka Osadnika, pracującego na szosie w Kochłowicach, **gdzie jednak nic nie znaleźli. Po przeszło dwumiesięcznym pościgu**, policja lubliniecka **ujęła sprawców tego napadu w osobach: Józefa Wierusa i Jerzego Spejdy** z Dronowiczek, **Franciszka Kalusa** z Lubińca (ul. Żwirki i Wigury 11), oraz **Teodora Łukańczuka z Lubińca, z pochodzenia ukraińca.**

Bezpośrednimi sprawcami byli: **Wierus, Spojda i Kalus, a Łukańczuk był zatrudniony u Wąsikowej jako stróż i robotnik i zorganizował cały napad.** W toku dochodzeń okazało się, że bandyci nosili się z zamiarem dokonania napadu już w maju br., zostali jednak spłoszeni przez psy podwórzowe i sąsiadów.

Podczas rewizji domowej, przeprowadzonej u sprawców napadu znaleziono jeden rewolwer, oraz imitację rewolweru z drzewa, którą bandyci nastraszyli Strzodową. Wszystkich czterech sprawców napadu **odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.**

Pamiętaj o powodzianach

Handel kradzionemi wizerunkami Chrystusa

Dezerter hersztem bandy złodziei

Kilka miesięcy temu na cmentarzu nowosieleckim w Sosnowcu dokonano ohydnej profanacji.

Nieznani sprawcy spustoszyli w nocy cały cmentarz, zdzierając z nagrobków kilkaset tabliczek z nazwiskami zmarłych i wizerunkami Chrystusa.

Niewątpliwie miało się do czynienia z kradzieżą, to też w tym kierunku przeprowadzone śledztwo naprowadziło wkrótce na trop złoczyńców.

Było ich, jak się okazało, trzech, a przewodził im notoryczny złodziej i dezerter 29-letni Adam Hopla, nie mający stałego miejsca zamieszkania i grasujący ostatnio na terenie Będzina. Prócz Hopli znaleźli się za kratkami więzienia dwaj jego wspólnicy, mieszkańcy Sosnowca Czesław Warmus (Słowackiego 36) i Stanisław Kudelski (Okrzei), którzy za marne grosze sprzedali skradziony łup paserom-żydom.

Niesłychana zbrodnia, która do głębi poruszyła całe społeczeństwo katolickie Sosnowca, była przedmiotem czwartkowej rozprawy w sądzie okręgowym. Wszystkich trzech sprawców skazał sąd na półtora roku więzienia, paserkę zaś Chaję Pergrycht (Sosnowiec, F. Perla 1) na 8 miesięcy więzienia i 200 zł. grzywny. Resztę paserów sąd uniewinnił, wobec braku przeciwko nim dostatecznych dowodów.

Krwawa bójka uliczna w Pszczynie

Jedna osoba zabita

W ub. środę w godzinach wieczornych w Alejach Kościuszki w Pszczynie **doszło do krwawej bójki**, w czasie której **poniosła śmierć jedna osoba.**

Około godz. 19,30 spotkał się 22-letni **Jan Stęchło**, pochodzący z Grzybowa, oraz 21-letni **Jan Pyka, zam. w Wiśle Wielkiej**, pow. Pszczyński i w krótkim czasie doszło między nimi do sprzeczki, która wnet zamieniła się w **krwawą bójkę**. W czasie zajścia Stęchło dobył noża i zadał nim **swemu przeciwnikowi cios w piersi.** Pyka padł nieprzytomny na **ziemię i w krótkim czasie zmarł na skutek bardzo silnego krwotoku wewnętrznego.** Zwłoki przewieziono do szpitala, gdzie zabezpieczono je do czasu przybycia **komisji sądowo - lekarskiej.**

Bezpośrednio po wypadku sprawca zabójstwa zbiegł w kierunku **Dziedzic.** (ok)

Męczennica w Koronie

49)

Teraz rozszerzał się nagle ganek i obie doszły do skrętu. Sagunta szła pierwsza i nagle krzyknęła przerażona.

Tuż przed nią, w poprzek drogi, leżał trup kobiety.

— Moja babka! — szepnęła drżącym głosem. — Stara hrabina Lanowicz!

Setki szczurów, które trupa wygrzebały z ziemi, rozbiegły się z przeraźliwym piskiem. Światło latarni spłoszyło je...

— Idźmy dalej! — rzekła Józefina, chcąc się pozbyć tego okropnego widoku.

— Nie! Muszę najpierw spełnić mój obowiązek! — odpowiedziała cyganka — i włożyć trupa mej babki w ziemię!

Józefina pomogła jej, a że dół był już oddawna przygotowany, przeto robota długo nie trwała.

Po spełnieniu tego miłosiernego uczynku, poszły dalej, i stanęły wkrótce przed schodami, wiodącemi jeszcze na dół, a tak wązkiemi i krętemi, że można było dostać zawrotu głowy samem patrzeniem na nie.

— Stoimy teraz przed zamkowem więzieniem! — rzekła Sagunta. — Te drzwi prowadzą do lochów podziemnych...

I wskazała na drzwi w głębi, okute w żelazo, ale mocno zardzewiałe...

Odważne, zeszły na dół krętemi schodami, i za pomocą siekiery otwierały ciężkie drzwi dębowe.

— Słyszysz! — szepnęła Sagunta. — Znowu ten jęk... biegnijmy, aby nie było za późno.

Za drzwiami rozległ się teraz głośniejszy jęk i Józefina stanęła jak skamieniała.

— Boże! zawołała. — Ten głos! ten głos!

Więzień usłyszał teraz może szelest jakiś, i przeczuwając zbliżającą się pomoc, zawołał:

— Ratunku! Umieram!

— Maksymiljan! krzyknęła Józefina, rzucając się ku drzwiom jak szalona. — Mój mąż! Mój mąż!

I silnemi uderzeniami siekiery wyłamały drzwi do reszty.

Teraz wbiegła do wnętrza i z okrzykiem najwyższej radości stanęła obok leżącej w kącie postaci.

Postać ta nie podobną już prawie była do człowieka. Zapadnięta twarz, oczy mgłą zaszłe i spieczone usta świadczyły aż nadto wymownie o tem, co się z nim w tym straszliwym lochu działo.

Maksymiljan był skazany na śmierć głodową, ale przytomność nie opuściła go jeszcze i ujrzawszy teraz Józefinę przy sobie, szepnął cicho.

— Czy to sen? Czyś to ty, moja żono ukochana? Ach, Bóg wysłuchał mej prośby!

Po tych słowach zemdlał.

— Daj mu wina! — zawołała Józefina i obie z Saguntą zajęły się trzeźwieniem zemdlonego.

— Tutaj go znaleść musiałam! szeptała Józefina. — Jako ofiarę zbrodni! Bliskiego okropnej śmierci! Ale teraz nie rozłączymy się już nigdy! Żadna siła ludzka nie zabierze mi ciebie!

— Przedewszystkiem musimy go przenieść do naszej chaty! — rzekła Sagunta. — Ja ci pomogę, ale gdy wyjdziemy stąd, zamkniemy znowu drzwi, aby nikt nie poznał, że wiodą one do chaty

— Masz słuszność! Dziękuję ci!

Podróż z powrotem bardzo była uciążliwa. Musiały teraz nieść zemdlonego i siły ich były całkiem wyczerpane, gdy nareszcie stanęły w izbie cyganki.

Józefina drżała z radości na myśl, jak rozkosznem będzie teraz jej życie przy boku ukochanego męża!

Marta nie mogła się dosyć nadziwić, gdy Józefina powiedziała, że to jej mąż.

— Więc to nie Dymitr Lanowicz! — mówiła. — Nie brat Sagunty!

— Nie, to Maksymiljan Kronau, mój mąż, moje najwyższe szczęście, mój skarb jedyny, wyjąkała Józefina z płaczem i uklękła przy łóżku, na którem pogrążony w śnie głębokim, leżał nieszczęśliwy Maksymiljan.

ROZDZIAŁ XXXI.

Kilka szczęśliwych godzin.

Od tego dnia minęły dwa tygodnie. Ocalony od straszliwej śmierci Maksymiljan powracał zwolna do zdrowia, pielęgnowany jaknajstaranniej przez obie cyganki i żonę.

Marta, zawsze ostrożna i podejrzliwa, czyniła wszystko co mogła, aby nie zwracać niczyjej uwagi na swoją chatę, ale zauważyła, że Rozdzin często przechodził tędy i raz nawet koniecznie chciał wejść do izby. Nie pozwoliła jednak na to!

Nareszcie nadszedł dzień, w którym Maksymiljan mógł wstać, i ta chwila była najszczęśliwszą w życiu dotychczasowem Józefiny. Ale o przyszłości nie było między nimi mowy i zdawało się, że Maksymiljan unika żony. Nigdy przynajmniej nie powiedział jej czułego słowa, ani nie przycisnął jej do serca.

Raz gdy małżonkowie byli sami w izbie, rzekła Józefina:

— Słuchaj najdroższy, jesteś teraz zdrów, trzeba nam więc jaknajspieszniej uciekać stąd! Bo możesz wpaść znowu w ręce dziedzica zamku...

— Tak jest! Dziś pożegnam was! Dziś w nocy!

— To znaczy, pożegnasz Martę i Saguntę, ja przecież idę z tobą!

Ty, ze mną?

— O, Maksymiljanie! Czy chcesz mnie dłużej jeszcze męczyć? Wszakże jestem twoją żoną i mam prawo towarzyszenia ci wszędzie! O, nie zostawiaj mnie znowu samej! Weź mnie z sobą, ja bez ciebie żyć nie mogę!

I mówiąc to rzuciła mu się w objęcia.

Ale Maksymiljan odsunął ją lekko.

— Zobaczę jeszcze. — Nie wiem! — szepnął.

— Dlaczego odpychasz mnie? — zawołała Józefina płacząc. — Czuję, że pomiędzy nami istnieje jakaś tajemnica, ale ty powinieneś powiedzieć mi całą prawdę! Ja mam prawo do twego zaufania. mam prawo dzielenia twych trosk, i żądam tego, słyszysz?

Maksymiljan w okropnem znajdował się położeniu. Z jednej strony ciągnęła go gorąca miłość do żony, z drugiej wiązała go przysięga, dana cesarzowej, której złamać nie chciał pod żadnym warunkiem! Przysięgnął cesarzowej, że przez pięć lat nie zbliży się do Józefiny, a cesarzowa nie zwolniła go z przysięgi!

— Jeżeli chcesz — rzekł drżącym głosem — to powiem ci wszystko, ale potem nie pozostanie mi nic więcej, jak odebrać sobie życie, bo stanę się wiarołomnym nędznikiem!

— O Boże! Ja tego nie rozumiem! Ale nie chcę już nic wiedzieć, wolę już być nieszczęśliwą, wolę cierpieć, bylebyś ty żył, mężu najdroższy!

— Dziękuję ci. Ale teraz muszę ci powiedzieć, że Rozdzin widział mnie dzisiaj! Trzeba nam czemprędzej uciekać!...

— Jesteśmy zgubieni! Ten łotr zdradzi cię!

— Nie, bo nie będę na to czekał. Z początkiem nocy opuścimy chatę. Nie zabieramy kufrów ze sobą, dodał ze smutnym uśmiechem, zupełnie z niczem musimy nowe rozpocząć życie.



Zapadnięta twarz, oczy mgłą zaszłe i spieczone usta świadczyły aż nadto wymownie o tem, co się z nim w tym straszliwy lochu działo

— I nie lękasz się przyszłości? Ale prawda, twój głos piękny...

— Mój głos? Straciłem go! Wczoraj przekonałem się o tem. Jest to cios okropny. Nie pozostanie mi teraz nic więcej, jak pracować jako zwyczajny robotnik!

— Ty, pracować ciężko... twemi delikatnemi rękami? Po przebyciu tak ciężkiej choroby? Nigdy!

— Człowiek wiele znosić musi. A ja mam dużo wytrwałości i energji!

Teraz wróciła Marta z Saguntą i rozmowa skończyła się...

Po obiedzie powiedziała Józefina starej cygance o zamiarze ich opuszczenia dziś w nocy chaty i nadmieniła, że Rozdzin wyszpiegował już jej męża.

— O, ten stary wilk — szepnęła Marta. — Niech się tylko zanadto nie zbliża! Mam z nim niejedno jeszcze do załatwienia.

— Bądźcie tylko ostrożną! Sagunta zostaje u nas.

— Ach, na nią liczyć nie mogę, ona znowu pójdzie w świat! Cygańska krew! Przyznała mi się zresztą, że kocha pewnego cygana, którego dziwne spotkało szczęście! Cesarzowa Elżbieta posłała go do Paryża i każe go kształcić w grze na skrzypcach. Sagunta więc wpadła teraz na nieszczęśliwą myśl. Chce iść także do Paryża, do swego Riga...

— Jeżeli go kocha, to nie zatrzymujcie jej!

A jeżeli on jej już nie kocha? Jeżeli zapomniał o niej? Ale ona mnie nie usłucha i pójdzie! Ty zaś mogłabyś doprawdy pozostać u mnie, masz tu przynajmniej dach nad głową. Twój mąż ma jakąś tajemnicę...

— Tak tak i ja daremnie się męczę nad wykryciem jej! Wiem, że on mnie kocha, a jednak ucieka przedemną i nie chce mi prawdy powiedzieć.

— A więc nie żądaj tego od niego! Musi mieć ważne do milczenia powody! Czas wszystko wyjaśni!

Z nadejściem nocy pożegnali Maksymiljan i Józefina starą cygankę, podziękowali jej serdecznie za wszystko dobre, jakiego od niej doznali i poszli w świat, nie wiedząc dokąd ich losy zaprowadzą.

Przedewszystkiem chcieli iść do Krakowa i poszukać tam jakiejś roboty. W Granicy miał być nad ranem krótki odpoczynek, a potem dalsza wędrówka do miasta.

Noc była jasna, cicha, niezbyt zimna, i Józefina oparta na ramieniu ukochanego męża, czuła się nadwyraz szczęśliwą. Nie pytała go już o nic, wiedziała, że jest kochaną i to jej wystarczało.

W Granicy stanęli nad ranem i weszli do tego hotelu i do tego nawet pokoju, w którym niedawno siedział Karol Frascati z piękną księżną Dianą.

— Oprzyj się wygodnie na kanapie, — mówił Maksymiljan — i prześpij się trochę. Ja tymczasem zapytam gospodarza o drogę do Krakowa. Nie znam jej bowiem wcale.

Józefina, uszczęśliwiona jego troskliwością, oparła głowę o poduszkę i spojrzała na niego z wdzięcznym uśmiechem. Jestem doprawdy strasznie zmęczona! — szepnęła. — Ale ty wrócisz zaraz, nieprawdaż?

— Tak, — odrzekł, odwracając się.

Po upływie kilku minut spała młoda kobieta snem prawdziwie kamiennym, Maksymiljan zaś siedział w przyległym pokoju i pisał.

— Tak być musi! — rzekł sam do siebie. — Im prędzej, tem lepiej! Bądź co bądź przysięgi dotrzymać muszę!

I szybko następujące napisał słowa:

„Najdroższa moja żono!

Gdy się obudzisz, nie będę już przy tobie — i zrozumiesz wtenczas, że w najcięższej godzinie mego życia wyrzekłem się szczęścia zatrzymania cię przy sobie. Wybacz mi, ukochana, wiedz, jednak, że jestem zmuszony do takiego postępowania! Walczyłem długo z mem sercem, ale dzięki Bogu — zwyciężyłem moją miłość! Wytrwaj Józefino w twem zaufaniu i miłości dla mnie, przyjdzie czas, w którym będzie nam wolno należeć do siebie, i wtedy powiem ci wszystko! Bądź zdrowa! Maksymiljan."

Po napisaniu tego listu, złożył go starannie i zaadresował:

„Do Józefiny Hilbert w Granicy."

Nie wiedział on, że żona jego przybrała nazwisko Neipert.

Potem zapłacił gospodarzowi pięć guldenów za posiłek i pokój i prosił go o wręczenie listu Józefinie.

— Czy pan już tu nie wróci? — zapytał hotelista.

— Wątpię, mam dużo zajęcia w Krakowie. Pani Hilbert pojedzie zapewne do Wiednia, poradź jej pan, który pociąg najlepszy. Może być zresztą, że i ona uda się do Krakowa.

Maksymiljan przeliczył szybko swoje pieniądze i mając sto trzydzieści guldenów, włożył sto w list do Józefiny i zapieczętowany oddał gospodarzowi.

— A teraz każ pan zaprząc sanki. Muszę dojechać do pierwszej stacji kolejowej.

Gospodarz położył list na kominek i wyszedł, w kilka minut później wyjeżdżał Maksymiljan z podwórza, uciekając od tej, którą nad życie kochał.

Józefina spała i uśmiechała się we śnie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Katastrofa lotników polskich w Pirenejach



Śmierć najzdolniejszego konstruktora polskiego

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

Na trasę lotu Challenge'owego, zostały wysłane trzy polskie samoloty pomocnicze. Jeden z tych samolotów typu „Lublin R. 13", pilotowany przez porucznika Kosińskiego z 2 pułku lotniczego w Krakowie, uległ katastrofie w Pirenejach.

Przyczyną katastrofy był lot nad bardzo trudnym do przelecenia łańcuchem górskim. Lotnicy polscy przylecieli we wtorek 4 b. m. z Bordeaux do Biarritz, następnie wyruszyli do Madrytu, chociaż im odradzano, ze względu na złą pogodę. W drodze zaskoczył ich silny wiatr, który zmusił ich do błądzenia w górach przez 6 godzin. Wreszcie z powodu braku benzyny musieli przymusowo lądować.

Lądując w miejscowości Dante Luna po hiszpańskiej stronie Pirenejów ulegli katastrofie. Porucznik Kosiński został lekko ranny, natomiast konstruktor inż. Kazimierz Baliński wyleciał z samolotu i uderzył głową o skałę, ponosząc śmierć na miejscu.

Ze względu na panujące w Hiszpanji upały, pogrzeb inż. Balińskiego odbył się już w czwartek na cmentarzu w Dante Luna.

Ś. p. inż. Baliński liczył 30 lat. Po ukończeniu politechniki warszawskiej pracował w fabryce silników Skoda i był uważany za najzdolniejszego z konstruktorów polskich.

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

Inż. Kazimierz Baliński, jako wybitny fachowiec, który brał udział w budowie polskich silników, wmontowanych do naszych aparatów challenge'owych, został delegowany przez kierownictwo międzynarodowych konkursów lotniczych do funkcji nadzoru technicznego nad rajdem. Zadaniem jego było niesienie ewentualnej pomocy technicznej maszyn, zawodnikom we Francji, Italji i w Hiszpanji. Podlegały mu punkty polskiej pomocy technicznej w Paryżu, Bordeaux, Pau i Rzymie, a także niektóre punkty w Hiszpanji. Do pomocy przydano mu montera z zakładów Skoda. Inżynier i mechanik zabrali z Warszawy do Francji cały ładunek zapasowych części silników. Śp. zmarły jest synem zasłużonego działacza Ignacego Balińskiego, b. prezesa warszawskiej rady miejskiej, senatora trzeciego Sądu Najwyższego. Braćmi zmarłego są radca M. S. Z. konsul Stanisław Baliński, znany dawniej działacz w międzynarodowych organizacjach młodzieży Jan Jundziłł-Baliński oraz Antoni, urzędnik naszej delegacji w Genewie, który samolotem udał się na miejsce katastrofy.

Śp. Kazimierz Baliński, ciężko ranny w głowę, zmarł w drodze do szpitala. Ze względu na mały i trudny dostęp do miejsca lądowania, pomoc mogła nadejść dopiero w czwartek rano.

Polacy na trzech pierwszych miejscach

w Challenge'u

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

W czwartek ukończone zostały próby techniczne, poprzedzające właściwy lot okrężny Challenge'u. Próba zużycia paliwa wypadła korzystnie dla Polaków. Kapitan Bajan spalił 12,2 kg. na 100 km., dzięki czemu za wczorajszy lot uzyskał 79 punktów. Wobec tego tabela punktów przedstawia się następująco:

Na pierwszem miejscu znajduje się w dalszym ciągu kapitan Bajan, mający 994 punkty. Drugie miejsce zajmuje Karpiński 954 punkty, trzecie miejsce Płonczyński 953 punkty, następnie idą dwaj lotnicy niemieccy, a mianowicie Seideman na aparacie Fieseler 939 punktów, i Hubrich również na aparacie typu Fieseler 936 punktów. Dalsze miejsca zajmują piloci Buczyński i Florjanowicz, poczem idą Czesi Ambruz i Anderle.

Jak się okazało, 7 polskich maszyn R. W. D. 9. uzyskało przeciętnie po 934 pkt. Drugie miejsce skolei zajmują niemieckie Fieselery, które uzyskały przeciętnie po 915 i pół punktów. Trzecie miejsce zajmują czeskie aparaty Aero, które uzyskały średnio po 902 punkty. Według narodowości ,na czele idą również zawodnicy polscy, którzy na 11 uczestników Challenge'u uzyskali średnio po 909 punktów.

Kto wygrał?

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

W czwartek w pierwszem i drugiem ciągnieniu główne wygrane były następujące:

20.000 zł. na nr. 57819.

15.000 zł. na nr. 94739.

10.000 zł. na nr.: 21183, 75064.

5.000 zł. na nr.: 36668, 40435, 66985, 73825, 155949, 163138.

2.000 zł. na nr.: 1012, 4435, 10546, 23550, 26116, 28694, 30152, 36913, 48822, 53714, 79520, 84241, 87252, 100718, 106454, 107056, 111461, 115408, 120667, 127769, 132660, 149862.

1.000 zł. na nr.: 8890, 10909, 12572, 14303, 18188, 37718, 52833, 61893, 71088, 79991, 84974, 92518, 94832, 100480, 103533, 110197, 129463, 142093, 144802, 145949, 152162, 153602, 163653, 168694, 169352.

W czwartem ciągnieniu wygrane były następujące:

15.000 zł. na nr. 21202.

5.000 zł. na nr.: 54415, 63866, 85719, 108890, 164750.

2.000 zł. na nr.: 2773, 10984, 11958, 11217, 28839, 29921, 40593, 44502, 54742, 58113, 64932, 70944, 88553, 87899, 96888, 100069, 108327, 112565, 129935, 151388, 159053, 165097, 161563.

1.000 zł. na nr.: 2992, 7511, 19975, 25731, 25937, 29798, 31432, 41927, 44992, 46203, 46582, 48721, 51791, 55827, 56330, 71918, 76084, 94504, 95903, 96310, 99991, 101783, 101460, 108157, 112436, 14068, 117743, 118941, 119280, 119703, 120516, 121832, 123856, 125147, 127543, 129707, 133535, 134586, 134925, 139132, 150136, 150847, 159629, 160618, 163076.

Zakończenie kongresu przeciwgruźliczego

w Warszawie

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

W czwartek zakończył obrady międzynarodowy kongres przeciwgruźliczy. Ostatnim referatem wygłoszonym na zjeździe było sprawozdanie dr. Rudolf Stokowskiej, o walce z gruźlicą w Polsce. Po zamknięciu zjazdu goście rozjechali się na wycieczki w różne strony Polski.

W środę wieczorem uczestnicy kongresu podejmowani byli w salonach Rady Ministrów. W czwartek odbył się bankiet pożegnalny w Dolinie Szwajcarskiej.

Warunki japońskie dla Rosji



Demilitaryzacja sowieckiego Dalekiego Wschodu

Moskwa, 6. 9.

Według wiadomości z kół, zbliżonych do ambasady japońskiej w Moskwie, strona japońska wysuwa jako warunek sfinalizowania rokowań i kupna kolei wschodnio-chińskiej demilitaryzację sowieckiego Dalekiego Wschodu zgodnie z traktatem z Portsmouth z r. 1904. Według opinji tutejszych kół dyplomatycznych, warunek taki byłby przez stronę sowiecką odrzucony, wobec czego japońska propozycja jest nierealna i zgóry pozbawiona jakichkolwiek szans powodzenia. Jak słychać, stronie japońskiej zależy przedewszystkiem na usunięciu sowieckiej bazy lotniczej we Władywostoku.

Mukden, 6. 9.

Z urzędowych kół mandżurskich donoszą, że obecnie między rządem mandżurskim a głównem dowództwem wojsk japońskich toczą się rokowania w sprawie przejęcia całkowitej ochrony wschodnio-chińskiej linji kolejowej przez wojska japońskie.

Aresztowanie hr. Henryka Potockiego

B. prezes zarządu Zakładów Żyrardowskich pod kluczem

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

Na polecenie sędziego Demanta ,aresztowany został Henryk hrabia Potocki, który aż do czasu nałożenia sekwestru na Zakłady Żyrardowskie był prezesem zarządu z ramienia większości francuskiej, to znaczy grupy Boussaca. P. Potocki bronił interesów francuskich przeciwko mniejszości polskiej. Aresztowanie hrabiego Potockiego nastąpiło w Truskawcu. Hr. Potocki był do niedawna prezesem Czerwonego Krzyża i Zw. Właśc. Nier.

Co do kroków przeciwko innym osobistościom, wmieszanym w tę sprawę, to dotychczas nie ogłoszono jeszcze nic pewnego. Potwierdza się wiadomość, że pp. Sobolewski oraz Targowski złożyli swoje mandaty do dyspozycji klubu B. B. Podobno niektóre osobistości związane z aferą żyrardowską wyjechały zagranicę.

Warszawa, 6. 9. Tel. wł.

Sędzia śledczy Demant dokonał zabezpieczenia szeregu dowodów w sprawie afery żyrardowskiej. Sędzia Demant odwiedził m. in. biuro Zakładów Żyrardowskich przy ul. Traugutta, gdzie zbadał znajdujące się tam księgi buchalteryjne, faktury i t. p. Dokumenty te dotyczą działalności Żyrardowa za rządów większości francuskiej.

Ze względu na to, że księgi te są potrzebne sekwestratorom, sędzia śledczy zabezpieczył je, oddając je pod odpowiedzialny nadzór głównego buchaltera biura Zakładów.

Katastrofa kolejowa w Niemczech

Berlin, 6. 9.

Na dworcu kolejowym Wuppertal-Elberfeld pociąg towarowy najechał na stojący na stacji pociąg pospieszny. 20 osób odniosło rany. Warunki japońskie dla Rosji.

TU WYCIĄĆ

Humor

W KRAJU DOLARA.

W Ameryce policja stosuje na szeroką skalę doraźne mandaty karne, za nieprzepisową jazdę.

Policman, stojący na rogu, zauważył, że nadjeżdżający samochód marki „Ford" jedzie szybko, zatrzymuje więc go ruchem ręki:

— Jeden dolar!

Właściciel skwapliwie wysiada z auta:

— Zgoda, sprzedaję.

DOWCIPNY OJCIEC Z PRZYTOMNOŚCIĄ UMYSŁU.

Pani Adelajda Kalarepkowa urodziła swemu mężowi po 5 latach małżeństwa bliźnięta. Akuszerka, która pomogła dwum dzielnym zuchom ujrzeć światło dzienne, przedstawia papie Kalarepce obu synów, mówiąc:

— Jakże się panu podobają?

— Czy mam sobie z nich wybrać jednego? — zapytuje pan Kalarepa.

— 8 —

a piękna dziewczyna patrzała badawczo na niego, jak gdyby chciała z twarzy jego wyczytać, czy Bon di prawdę mówił.

Ale nie, to było wprost niemożliwe. Ów piękny, wytworny hrabia Henryk, właściciel tego wspaniale urządzonego pałacu nie mógł być żebrakiem!

Przy kolacji wielka panowała wesołość. Wyborne potrawy, podawane na srebrnych ciężkich półmiskach, stare wina, błyszczące w kosztownych kryształowych puharach, świetne towarzystwo, wszystko to podniecało humory i pobudzało do wesołości.

I mało kto może zauważył, że wśród tej wesołości, swobody i blasku stawał się Henryk coraz poważniejszym, więcej zamyślonym, małomównym, i nawet bliskość zachwycającej Cezaryny nie zdołała go ożywić.

O północy!

Słowo to brzmiało nieustan[illegible] w jego uszach, jak gdyby mu je duch jakiś ciąg[illegible] owtarzał. Ach, jak chętnie chciałby o niem zapom[illegible]ieć, jak chętnie chciałby się weselić z wesołymi! Do północy miał jeszcze dwie godziny czasu. Trzeba na końcu użyć jeszcze trochę świata...

— Walenty! — rzekł do swego wiernego sługi, stojącego za jego krzesłem. — Podaj mi nasz stary, złoty rodzinny puhar i napełnij go winem!

Walenty wykonał natychmiast ten rozkaz, a Henryk ujawszy zwiędłą ręką ... — a Henryk ujawszy owiecznę po przodkach swych pamiątkę, wstał i rzekł:

— Przyjaciele drodzy! Miałem niedawno przykry sen! Śniło mi się, że przyjaźń i miłość znikły ze świata i nikt nie mógł ich już znaleźć. Ale ja, patrząc

— 5 —

Hrabia Henryk Orszański zbliżył się do zwierciadła, umieszczonego pomiędzy palmami i starał się przywołać wesoły uśmiech na swoją bladą twarz. Nagle cofnął się i krzyknął głośno. Czy zmysły stracił? Wszakże nie siebie ujrzał w lustrze. To był ów stary, kulawy żebrak, który od kilku lat nieustannie za nim chodził. I teraz stał pomiędzy drzewkami i kwiatami, a Henryk nie mógł pojąć, jakim sposobem mógł ten żebrak w łachmanach dostać się nie tylko do jego pałacu, ale nawet do sali jadalnej!

— Czego chcesz? — krzyknął rozgniewany. — Szary duchu, czemu ścigasz mnie wszędzie ?

— Jesteś bardzo bogatym! — odrzekł żebrak spokojnie. — Daj mi trochę złota! Zlituj się, daj mi...

— Obdarzyłem cię już ze sto razy — szepnął Henryk drżącym głosem, — a ty jednak twoich łachmanów nie zdejmujesz! Kto jesteś? Skąd przychodzisz? Czemu mnie ciągle prześladujesz twoją obecnością?

— Daj mi hrabio złota! Wtedy ci powiem wszystko!

Henryk wyjął portmonetkę z kieszeni, otworzył ją i ujrzał w niej trzy dukaty... ostatnie! Nie namyślając się długo, wziął dwa i podał je żebrakowi.

— Masz, ty niensyty duchu! — rzekł, usilując żartować. — Masz złoto, którego serce twoje tak pragnie. Teraz jesteś bogatszym, niż ja. Powiedz mi więc, dla kogo gromadzisz skarby?

Żebrak podniósł głowę, spojrzał z litością na Henryka i rzekł uroczyście:

— Dla kogo zbieram skarby? Dowiesz się panie hrabio dziś o północy!

Agent fabryki broni delegatem na konferencji rozbrojeniowej

Niesłychany skandal z dostawami broni

Nowy Jork, 6. 9. Tel. wł.

Prasa amerykańska ogłasza sensacyjne szczegóły skandalu z dostawami broni dla republik południowo amerykańskich. Amerykańskie towarzystwo „Electric Boat Company" współpracując z angielską firmą Vickers wykorzystywało wpływy amerykańskiej misji morskiej w Peru i Brazylji dla uzyskania zamówień na sprzęt wojenny. Sprawa ma posmak polityczny o tyle, że towarzystwo „Electric Boat Company" miało wypłacić znaczne sumy synowi b. prezydenta Peru Leguia, wzamian za uzyskanie decyzji co do zakupu nienadających się do użytku łodzi podwodnych oraz za udzielenie lukratywnych koncesyj amerykańskim towarzystwom naftowym. Firmy amerykańskie przeprowadziły pożyczkę dla Peru w wysokości 18 miljonów dolarów, która w roku 1928 została przedstawiona do subskrypcji przez banki amerykańskie, a obecnie nie przedstawia żadnej wartości. Na operacji tej Leguia zarobić miał 450.000 dolarów.

Agent amerykańskich fabryk łodzi podwodnych w Peru, czynił starania o wysłanie go na konferencję rozbrojeniową w charakterze delegata Peru, celem sabotowania prac rozbrojeniowych. Amerykańskie koncerny przemysłu wojennego odegrały wielką rolę w wybuchu rewolucji w Boliwji w roku 1930, ponadto drogą presji finansowej zmusiły kilka innych republik do zakupienia łodzi podwodnych i kanonierek.

Sprawy finansowe Zagłębia Saary

Genewa, 6. 9.

Sekretarjat generalny Ligi ogłasza pismo przewodniczącego komisji rządzącej Zagłębia Saary, domagające się rozpatrzenia przez Radę Ligi kwestyj pożyczek saarskich, udzielonych przez zagranicę, oraz innych kwestyj finansowych. Uwagi komisji rządzącej zbiegają się w różnych punktach z częścią finansową, ogłoszonego onegdaj memorandum rządu francuskiego.

Światowy rekord

Moskwa, 6. 9.

Grupa oficerów czerwonej armji pod kierownictwem komisarza sprawiedliwości Krylenki, w dn. 30 ub. m. osiągnęła wysokość 7.000 metrów, dochodząc do podnóża szczytu Lenina (najwyższego punktu łańcucha gór zaałajskich). Jest to światowy rekord grupowego osiągnięcia takiej wysokości przy silnej wichurze i temperaturze od 15 do 35 stop ni niżej zera. Trzy ostatnie noclegi odbyły się na wysokości ponad 6.000 mtr.

Ponury bilans strejku tekstylnego w Ameryce

Zabici i ranni

Nowy Jork, 6. 9. (PAT)

Bilans trzydniowego strejku robotników w przemyśle tekstylnym zamyka się już liczbą kilkunastu zabitych i rannych. W Honepath (Południowa Karolina) wydarzyły się poważne zaburzenia między strejkującymi robotnikami, a grupą robotników, zorganizowanych przez przedsiębiorców. W wyniku starcia padło trzech zabitych. Kilkanaście osób raniono. Policja aresztowała 64 robotników. Od chwili rozpoczęcia strejku w Honepath padło już 10-ciu ludzi.

W Greeville zabito jednego ze strejkujących robotników. Podobne starcia między robotnikami a strażą fabryczną, złożoną również z robotników miejscowych, miały miejsce na terenie północnej Karoliny w Raleigh między strejkującymi a strażą fabryczną wywiązała się strzelanina. Na pomoc straży sprowadzono 3 kompanje milicji stanowej. Jeden ze strejkujących zmarł z odniesionych ran. W Warren Rhode Island policja rozpraszała strejkujących robotników przy pomocy bomb łzawiących. Robotnicy kilkakrotnie starali się szturmem opanować fabrykę, celem przerwania pracy. Z całego szeregu miejscowości objętych strejkiem nadchodzą informacje o zaburzeniach, kończących się zazwyczaj krwawo, jak również o aresztowaniach, dokonywanych wśród robotników. Według ostatnich informacyj korespondenta Reutera z Nowego Jorku, liczba strejkujących robotników w przemyśle tekstylnym wynosi 340 tys.

Echa strejku w Le Forest przed sądem

Dalsze redukcje robotników polskich we Francji

Lille, 6. 9. (PAT)

Sprawa zajść w Le Forest w dniach 6 i 7 sierpnia znalazła się w czwartek przed trybunałem Bethone. Adwokat obrońca w przemówieniu swem przytoczył opinję dodatnią mieszkańców o podsądnych i podkreślił, że przed trybunałem powinni byli stanąć wszyscy uczestnicy strejku, „zaś strejk — mówił obrońca — jest uznany przez ustawodawstwo francuskie". Z aktu oskarżenia pozostała więc tylko sprawa groźby pod adresem sztygarów i robotników francuskich. „Gdyby robotnicy polscy — podkreślił obrońca — istotnie mieli zamiar dopuścić się aktów przemocy w stosunku do swych towarzyszy pracy Francuzów, to wobec przewagi liczebnej robotników polskich, żaden Francuz nie wyszedłby żywy z kopalni". Trybunał wydał wyrok skazujący 7-miu podsądnych na karę więzienia od 1—3 miesięcy.

Berlin, 6. 9. PAT.

Polska prasa emigracyjna donosi o nowych zwolnieniach pracowników polskich w północnych departamentach Francji. W ostatnich czasach zwolniono w kopalni Bruay kilkuset górników. Niektórym ze zwolnionych górników brak było tylko roku lub dwóch do 15-letniego okresu, po którym mogli otrzymać odpowiednie renty z francuskich towarzystw ubezpieczeniowych. Wśród Polaków panuje przygnębienie.

O zgodę polsko-francuską

Trzeba skończyć z niepotrzebnemi oskarżeniami

Paryż, 6. 9.

Publicysta Delebeque zwraca uwagę w „Action Francaise" na zadowolenie prasy niemieckiej z obrotu, jaki zdaje się przybierać obecnie stosunki polsko-francuskie. Po przypomnieniu starć, jakie się wyłoniły w ostatnich czasach, a mianowicie w sprawie Żyrardowa, wydalania górników polskich z Francji, zmniejszenia się eksportu polskiego do Francji, publicysta stwierdza, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż stosunki polsko-francuskie nie są obecnie takie, jakiemi powinny być. Aljans jest precyzyjnem i delikatnem narzędziem, podkreśla publicysta, nad którem trzeba czuwać zbliska.

W razie najmniejszego zgrzytu, należy natychmiast przystąpić do zbadania przyczyn i po ich wykryciu, nie tracąc ani chwili, rozpocząć naprawę. Niestety nie postępowano w ten sposób w stosunku do aljansu polsko-francuskiego. Fatalna polityka, prowadzona przez Paryż, nie mogła wywołać zaufania w Warszawie. Ci, którzy się tak zaniedbują, nie powinni się dziwić, jeżeli inni zaczynają ich zaniedbywać. W umysłach kierowników polskiej polityki dokonywała się powolna ewolucja, o której nie wiedziano w Paryżu.

Obecnie jednak nie trzeba się oddawać zwątpieniu, ale nie należy też, jak tego domagają się niektórzy „przyprzeć Polski do muru", co byłoby — ich zdaniem — jedynym sposobem sprowadzenia Polski zpowrotem na dawną drogę. Posłuchanie tej rady, twierdzi publicysta — byłoby największem głupstwem, jakie można sobie wyobrazić. Nie naprawia się długich lat słabości przez nagły przystęp brutalności. Trzeba unikać niecierpliwości, gwałtu, oraz niepotrzebnych wzajemnych oskarżeń. Do popełnionych dotychczas omyłek — kończy publicysta — nie dodawajmy błędu, nie dającego się już naprawić.

O niepodległość Austrji

Genewa, 6. 9. Tel. wł.

W kołach genewskich omawiana jest sprawa udzielenia przez Ligę poparcia dla zagwarantowania niepodległości politycznej, Austrji. Został wysunięty projekt ratyfikacji przez ogólne zgromadzenie Ligi uroczystej deklaracji trzech państw zachodnich z dnia 17 lutego br. w sprawie zagwarantowania niepodległości Austrji. Gwarancje wielkich mocarstw będą zastąpione przez gwarancję powszechną, na podstawie protokółu genewskiego z roku 1922. Plan ten napotyka jednak na pewne trudności, Włochy bowiem nie wypowiedziały się dotychczas za tym projektem i pragną zaczekać na wyniki podróży ministra Barthou do Rzymu.

Rabunek niezwykły nawet w Ameryce

Nowy Jork, 6. 9. Tel. wł.

W Laco City, trzej uzbrojeni i zamaskowani bandyci wkroczyli do mieszkania prezesa jednego z największych banków miejscowych i zmusili pod groźbą rewolweru dzieci bankiera do zebrania się w jednym pokoju, poczem uprowadzili steroryzowanego bankiera i jego żonę samochodem, udając się do banku. Pod groźbą śmierci bankier zmuszony był wejść do banku, wyjąć z kasy ogniotrwałej, znajdującej się w jego gabinecie około 100.000 dolarów. Bandyci uwieźli samochodem bankiera i kasjera banku i wypuścili ich, zabrawszy od nich pieniądze, dopiero w odległości kilkudziesięciu kilometrów od miasta.

TU WYCIĄĆ!

— 6 —

Henryk zdumiał się. Czyżby ten żebrak wiedział, że on dziś o dwunastej godzinie w nocy ma zapłacić dług honorowy? I już chciał go o to zapytać, gdy spostrzegł, że jest sam w salonie. Żebrak zniknął, jak gdyby się w ziemię zapadł.

Wtedy spojrzał jeszcze raz w lustro, otarł spocone czoło i udał się do swych gości. Ale schodząc ze schodów zdawało mu się, że żebrak ów idzie obok niego, i że w chwili, w której go ujrzał w lustrze, widział siebie samego w niedalekiej przyszłości...

W wielkiej sali, na dole, zgromadziło się tymczasem całe zaproszone towarzystwo. Byli tam hrabiowie, książęta, bankierzy, artystki, aktorki, jednem słowem wszyscy, którzy należeli do wytwornego i wesołego świata w Wiedniu. Najpiękniejszą jednak ze wszystkich była czarnowłosa i czarnooka śpiewaczka, Cezaryna Malten. Ubrana w jasno-zieloną adamaszkową suknię, opierała się z wdziękiem królowej o złoconą poręcz fotelu i patrzała z uśmiechem na stojącego obok niej mężczyznę. Kosztowne rzędy pereł otaczały jej szyję, rywalizując z blaskiem białoróżowej, niemalowanej twarzy. Piękną była Cezaryna w całem znaczeniu tego słowa.

Stojący obok niej mężczyzna był młody, chudy, ale niezmiernie silny, twarz jego o rysach ostrych przypominała nieco drapieżnego ptaka, na piersiach zaś wisiał rząd wysokich orderów.

Pochylony teraz ku pięknej śpiewaczce, szeptał jej coś do ucha. Nie musiało to jednak być coś przyjemnego, bo Cezaryna zbladła i przestała się uśmiechać,

— 7 —

— To być nie może! — zawołała żywo. — Nie wierzę temu, baronie Bondi! Mylisz się pan!

— Hrabia Henryk Orszański jest zrujnowany! — powtórzył baron jeszcze ciszej, ale stanowczo. — Szalone marnotrawstwo pochłonęło w niespełna pięciu latach ogromny majątek, jaki mu ojciec zostawił. Wiesz pani przecież, że jestem tak zwaną prawą ręką prezydenta policji, jego sekretarzem, a w tajnym gabinecie policji ściągają się wszystkie nici całego miasta! My wszystko wiemy, piękna Cezaryno, wszystko!

— Doprawdy? — rzekła Cezaryna, patrząc przenikliwie w oczy barona.

— Doprawdy! — odparł Bondi szorstko. — Wiemy wszystko, ale potrafimy nieraz też coś ukryć, mianowicie, jeżeli chodzi o to, aby nie sprawić przykrości tym, których kochamy!

Na te słowa podała Cezaryna baronowi rękę, i pozwoliła ją gorąco ucałować.

— Zrozumiałaś mnie pani! — szepnął. — Dziękuję i za to! Od tej chwili należymy do siebie!

Piękne czoło śpiewaczki zmarszczyło się niechętnie, zacisnęła jednak silnie usta i milczała. Wołała nie wymówić słów, jakie jej się mimowoli nasuwały.

— Witam moich szanownych gości! — zawołał teraz Henryk swobodnie, wchodząc do salonu. — Witam i przepraszam, że się trochę spóźniłem... Proszę do stołu...

Mówiąc to, zbliżył się do Cezaryny, podał jej ramię i przy dźwiękach ukrytej muzyki, udało się całe towarzystwo na górę, do sali jadalnej. Henryk prowadził Cezarynę, królowę dzisiejszej zabawy,

Humor

SŁABY WZROK.

Rzecz dzieje się w składzie optycznym. Jakaś pani prosi o okulary. Sprzedawca stara się zbadać wzrok klijentki. Pisze na kartce kilka słów i podaje:

— Może pani będzie łaskawa przeczytać.

Dama wpatruje się przez kilka chwil, wreszcie mówi:

— A możeby pan to przeczytał na głos, przecież ja mam słaby wzrok...

TO DLA DZIECI.

Stary hrabia wychodzi do ogrodu. Na cembrowinie wodotrysku stoi bocian. Hrabia woła ogrodnika:

— Jean, co to za ptak?

— Bocian, jaśnie panie.

— He, he, przecież tego niema, to tylko bajki dla dzieci.

MODNA POTRAWA.

Kelner restauracyjny: — Czy szanowny pan już sobie wybrał potrawę z karty?

Gość: — A tak, już. Proszę mi przynieść dobrze wysmażony szyncel kryzysowy z mizerją.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport na Śląsku

SKANDALICZNE ZAWODY O POZOSTANIE W KL. A W MYSŁOWICACH.

W ub. niedzielę odbyły się na boisku K. S. „09" w Mysłowicach zawody pomiędzy **T. S. „Czarni" Oświęcim — K. P. W. „Śląsk" Katowice**, które miały zadecydować, który z klubów ma spaść do B-ligi.

Boisko przed zawodami całe zalane wodą. Pomimo takiego stanu sędzia p. Smolarek zdecydował się na prowadzenie zawodów. O grze samej trudno coś napisać, po pierwsze, że za krótko trwała, bo zaledwie 10 minut, po drugie zaś, gracze K. P. W. zachowali się niesportowo, w czem przodował Dudek Wojciech. Tuż po rozpoczęciu gry K. P. W. zdobywa prowadzenie przez prawoskrzydłowego, a w parę minut ze spalonego drugą bramkę.

Na zwróconą przez graczy „Czarnych" uwagę sędziemu, że goal padł ze spalonego, sędzia nie reagował; dochodzi do nieporozumienia pomiędzy sędzią a jednym z graczy „Czarnych", w wyniku czego sędzia kazał zejść mu z boiska. Po upływie dwóch minut sędzia odgwizduje koniec zawodów wskutek nie zejścia z boiska tegoż gracza.

Zachowanie się sędziego wskazywało z góry, że „Czarni" muszą ten mecz przegrać. Śl. O. Z. P. N. i Kolegjum Sędziów winni sprawę dokładnie zbadać. Sędzia p. Smolarek zdyskwalifikował się jako bezstronny arbiter. Znamienną była także rola abserwatora Śl. O. Z. P. N., który nie interwenjował, chociażby na fakt, że zawody przeprowadzano w kałużach błota. (Bu)

Baczność Sportowcy „Dębu". Zwraca się uwagę na odbywające się w każdy piątek na boisku K. S. „Dąb 1922" ćwiczenia o P. O. S. Prosi się wszystkich aktywnych jak i nieaktywnych członków o gremjalny udział w tych ćwiczeniach.

Pocztowe P. W. Katowice. W dniach 1 i 2 bm. drużyna piłkarska Pocztowego P. W. Katowice bawiła w Tarnowie i Rzeszowie, gdzie odniosła dwa piękne zwycięstwa, bijąc w pierwszym spotkaniu K. S. „Tarnovię" 5:2 (2:0), w drugim zaś wicemistrza lwowskiej ligi okręgowej K. S. „Resovię" w stosunku 3:2 (2:1).

Ochojec pow. Pszczyna. Odział Młodzieży Powstańczej Ochojec contra K. S. Strzelec Halemba 7:0 (5:0). Zawody odbyły się na boisku w Halembie pod stałą przewagą gości, nad słabo grającą drużyną Strzelca. Bramki zdobył cały atak. Z powodu ulewnego deszczu mecz został przerwany 20 minut przed zakończeniem.

Fortuna Brzozowice — Wyzwolenie Łagiewniki 3:5 (1:4). Po reorganizacji klubu drużyna „Wyzwolenie" okazuje większą ruchliwość. W ub. niedzielę zespół „Wyzwolenia" walczył na boisku w Brzezinach z dobrze grającą „Fortuną" i po zajmującej grze odniósł zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli prawa strona i kierownik ataku dla „Wyzwolenia" oraz prawy łącznik i lewe skrzydło dla pokonanych.

REPREZENTACJA SIEMIANOWIC — K. S. ŚLĄSK ŚWIĘTOCHŁOWICE 2:7 (1:2).

Zdecydowane zwycięstwo mistrza „Śląska". Reprezentacja Siemianowic jako zlepek graczy klubów siemianowickich, była mało zgrana.

4 K. O. w Świętochłowicach

I. K. B. ŚWIĘTOCHŁOWICE — B. K. S. NOWY BYTOM 8:6.

W środę wieczorem odbyły się w Świętochłowicach międzyklubowe zawody bokserskie, które przyniosły szereg ciekawych wyników, z których aż 4 dały wynik przez k. o. Sportowo zadowolić mogły jedynie walki w wagach lżejszych, a potkania **Nawa — Krawczyk** należało do najciekawszych. Oba zespoły wystąpiły w mocno osłabionych składach. Wyniki są następujące — od wagi muszej do ciężkiej: Czyż (B) we wszystkich 3 starciach ulega wyraźnie na punkty dysponowanemu Mrozkowi. Pandera (B), stając pierwszy raz w ringu, trzymał się bardzo dobrze, mając za przeciwnika tak groźnego boksera jak Jarząbka. Ostatni, jeszcze nie w najlepszej formie, wygrywa na punkty. Bardzo ładną walkę stoczyli ze sobą Nawa (B) i Krawczyk. N. lepszy w dystansie. Krawczyk dopiero w trzeciem starciu lepszy, lecz obaj zasłużyli sobie na wynik remisowy. Również zremisowali Piechaczyk (B) z Piechą. Ostatnie 4 starcia dały wszystkie wyniki przez k. o. Świerk (Ś) wygrywa już w pierwszem starciu do Macioszka, Gruszka (B) w drugiem starciu do Szuberta, Paszew (B) w trzeciem starciu do Doleżoła, a Uherek do Kiesewettra. Widzów koło 500.

Poświęcenie toru kolarskiego w Chorzowie. W ub. niedzielę odbyło się na Stadjonie w Chorzowie **poświęcenie pierwszego na Śląsku toru kolarskieyo.** Z okazji tej odbył się szereg imprez kolarskich, m. in. zjazd giaździsty kolarzy. Pierwsze miejsce w zjeździe zdobył **Łazarczyk z Częstochowy,** który od **1 do 2 września godz. 10 rano przejechał 356 klm.** 2. Gacki Karol 235 klm. 3. Grandys 225 klm. (obaj z Częstochowy). Drużynowo pierwsze miejsce zajął K. S. „Viktoria" Częstochowa. 11 kolarzy przejechało razem 2.052 klm. W wyścigach kolarskich na torze uzyskano następujące wyniki: Wyścig amerykański: 1. Rurański — Hadryś 30 okr. 18:35 min. 2. Rosik — Pawliczek 18:56. Wyścig motocyklowy: Rekord toru — 1. Kempka 21,4 sek. 2. Słota. 3. Jung. 4. Gayer. 5. Gering. Nagroda Stadjonu: 1. Kempka 4:11,3. 2. Słota. 3. Gayer. 4. Jung. Kl. 250 ccm: 1. Gayer A. 4:38,2. Kl. 350 ccm: 1. Słota 4:22. Organizacja zawodów — mimo ulewnego deszczu — sprawna, Publiczności mało.

Co słychać w pływactwie

Zawody pływackie w Bielsku

Miejski Ośrodek W. F. w Bielsku urządził w sobotę zawody pływackie pod hasłem „Szukamy Olimpijczyka". Ze względu na silny wiatr i zimną wodę uzyskano naogół tylko słabe wyniki. Jedyną atrakcją był start olimpijczyka węgierskiego Szekely'ego, który dał swoim przeciwnikom na dystansie 100 metrów stylem dowolnym 10 sek. wyrównania, mimo to jednak z łatwością ich pobił, uzyskując czas 1,03,4. Pozatem popisywał się pięknemi akrobatycznemi skokami z trampoliny. Wyniki były następujące: 200 mtr. styl. klas. panów: 1. Pollak (Hakoah) 3:10. 2. Dramer 3:27. 200 mtr. styl. klas. pań: 1. Kandlówna (Hakoah) 3:36. 2. Drischerówna 3:59,2. 100 mtr. styl. dowoln. panów: 1. Szekely 1:03,4. 2. Feuereisen 1:19,4. 100 mtr. styl. dowolnym pań: Dawidowiczówna 1:39,8. 2. Reichenbauówna 2:05,6. 100 mtr. na wznak pań: 1. Wechlówna 2:02,4. 2. Drischlerówna 2:08. 100 mtr. na wznak panów: 1. Kramer 1:37,2. 2. Feuereisen 1:49,2. 400 mtr. styl. dowolnym panów: 1. Feuereisen 6:28,8. 2. Gunfreund 6:53. Organizacja zawodów słaba. Widzów znikoma ilość.

WYŚCIG PŁYWACKI WARSZAWA — WILANÓW — WARSZAWA wygrał na trasie 7 km. długości Szrajbman I w czasie 1 godz. 27 min. 15 sek., 2) Goldfein (Delfin) 1.31.47, 3) Szrajbman II (Legja) 1.32.10, 4) Zubowicz (Legja) 1.32,15, 5) Kosowski (Legja) 1.32.25. Z kobiet 1) Cuperska (niestow.) 1.25.00, 2) Stańczykówna (Legja) 1.35,05, 3) Święcka (Żagiew), 4) Goworkówna (Legja). W biegu tym startował jednonogi podinsp. Zawadzki, który ukończył na 70-tym miejscu. Temperatura wody 18 stopni. Orgdnizacja bardzo dobra.

TRZY REKORDY PŁYWACKIE POLSKI.

W ramach zawodów pływackich w Katowicach, odbywających się pod hasłem **„Szukajmy olimpijczyków" drużyny EKS. pobiły 3 rekordy Polski w sztafetach.**

Na 5 × 50 stylem dowolnym panów sztafeta EKS. uzyskała czas 2:21,2. Na 10 × 50 stylem dowolnym panów nowy rekord wynosi 5:15 sek. **Wreszcie na 4 × 100 m.** stylem dowolnym pań czas sztafety EKS. brzmi 5:21,2 sek.

WPŁAW PRZEZ SEKWANĘ.

W niedzielę odbył się w Paryżu doroczny wyścig pływacki na Sekwanie „wzdłuż Paryża", na dystansie 8 km.

Zwyciężył słynny pływak francuski Taris w czasie 1:50.47 sk., przed Włochem Costoli i Węgrem, Halassy — 1:55.20 sek.

NAUKA PŁYWANIA W OKR. OŚRODKU W. F. W KATOWICACH.

18 bm. uruchamia Okr. Ośrodek W. F. Katowice kursy pływackie dla pań i panów (początkujący i zaawansowani). Nauka pływania odbywać się będzie dwa razy w tygodniu w godzinach wieczorowych w krytej pływalni w łaźni miejskiej przy ul. Mickiewicza. Opłata za kurs wynosi 5 zł. Zgłoszenia przyjmuje Okr. Ośrodek W. F. w Katowicach, ul. Jana 14, I piętro w terminie do dnia 15 września bież. roku.

WARSZAWIACY ZWYCIĘŻAJĄ ŁODZIAN 51 : 33.

Na pływalni ŁKS-u odbył się mecz pływacki między warszawskim ŻASS-em a ŁKS, zakończony zwycięstwem ŻASS-u w stosunku 51:33. W meczu water-polowym zwycięstwo odniósł ŻASS w stosunku 3:2. Wyniki poszczególnych konkurencyj były następujące: mężczyźni: 100 m. stylem dowolnym: 1) Elsner (ŁKS) 1.14, m. klas. Mezrycki (ŻASS) 1.32,8. 100 m. grzbietowym — 1) Elsner (Ł. K. S.) 1.29,6. Nowy rekord okręgu. 20 m. stylm klasycznym: 1) Berkowicz 3.35,3 i 3 × 100 m. stylem zmiennym 1) ŁKS — 4.48,4 Sztafeta 5 × 50 m. stylem dowolnym: 1) ŁKS — 2.56, Konkurencje kobiece: 100 m. stylem dowolnym: 1) Zaubermanówna (ŻASS) 13.66. 100 m. st. grzbietowym — 1) Zeligerówna (ŻASS) 1.51.8. 200 m. st. klasycznym: 1) Tabakmanówna (ŻASS) 1.47, 200 m. st. klasycznym — 1) Szwajglimkówna (ŻASS) 4.24.5. Sztafeta 3 × 100 m. stylem dowolnym 1) ŻASS 5.10 przed ŁKS-em.

Fałszywe pogłoski

Na Śląsku krążą od dwu dni uporczywe pogłoski, że dwaj nasi najlepsi piłkarze, wstawieni do reprezentacji **Polski przeciwko Niemcom. Wilimowski i Wodarz, nie będą grać.** Jako powód podają fakt **pobicia Wilimowskiego przez Kotlarczyka I na meczu Ruch — Wisła w Krakowie.**

Jak jednak zdołaliśmy się poinformować u kierownictwa Ruchu, wiadomość ta nie polega na prawdzie. **Wilimowski i Wodarz już w piątek wieczorem udają się do Warszawy, a z nimi jedzie jako rezerwowy Karlik Dziwisz.**

Sport w Krakowie

Treningi w Polskiej YMCA. Dział wychowania fizycznego Polskiej YMCA. w Krakowie rozpoczyna swą działalność 15 bm. Z dniem tym wchodzą w życie nowe opłaty miesięczne w stosunku do opłat dawnych znacznie obniżone. Uruchomione będą w pływalni i na sali gimnastycznej grupy chłopców, mężczyzn i kobiet w dogodnych godzinach porannych, południowych i wieczornych. Wpisy i informacje w sekretarjacie Polskiej YMCA. przy ul. Krowoderskiej 8, tel. 124-36, codziennie od godz. 9—22.

Sport w Bielsku

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W BIELSKU.

2 bm. odbyły się na boisku B. B. S. V. w Bielsku zawody lekkoatletyczne pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków".

Osiągnięto następujące wyniki:

Panie: 100 m.: 1) Niederman 15.1. 2) Litwokówna 15,3. 3) Juckerówna 16, wszystkie z Makabi. 800 m.: 1) Katzówna (Makabi) 3,06,5. Druga zawodniczka odpadla Kula 5 kg.: 1) Juckerówna (Makabi) 6,18. 2) Kaczmarówna Z. S. Bystra 5.04. 3) Katyówna (Makabi) 5 81. Skok wzwyż: 1) Pasternakówna 1.17. 2) Hoenig 1.17. 3) Wolfowiczówna 1.13, wszystkie z Makabi. Skok wdal: 1) Litwokówna 4,27. 2) Juckerówna 4.22. 3) Niederman 3.87, wszystkie z Makabi.

Panowie: 100 m.: 1) Onderek (niestow.) 12. 2) Szajn (Makabi) 12,5. 3) Sękowski Z. S. Bystra 12.9. 800 m.: 1) Stokłosiński (Sokół, Aleksandrowice) 2.11,4. 2) Wiener 2.18. 3) Szattner (obaj z Makabi). 5000 m.: 1) Stokłosiński 16.39. 2) Herma Z. S. Kozy 17,11,4. 3) Mendel Z. S. Aleksandrowice. Kula: 1) Graniczny (Policja) 11 04. 2) Sękowski 10,53. 3) Bartelmus, niestow. 10.03 Skok wzwyż: 1) Sękowski 1,51. 2) Getwert (Sokół. Aleksandrowice) 1.46. 3) Bartelmus 1.42. Skok wdal: 1) Puchajda (Zw. Powst.) 5.96. 2) Faliński (Z. S. Kozy) 5.66. 3) Szajn (Makabi) 5.32. Pow. zawody przeprowadzał Miejski Ośrodek W. F. — organizacja sprawna.

Mecz lekkoatletyczny pomiędzy „Pogonią" katowicką i „Strzelcem" bielskim z powodu ulewnego deszczu nie odbył się. Jak się dowiadujemy, Pogoń zaprosiła zawodniczki „Strzelca" do Katowic na dzień 23 bm.

Decydujący mecz w koszykówkę i siatkówkę o mistrzostwo klasy B tut. Podokręgu odbędzie się w dniu 9 września br. na boisku S. K. S. „Grażyna" pomiędzy K. S. M. Dziedzice i Zw. Powst. Bielsko. Początek o godz. 14.

Kurs sędziów gier sport. W drugiej połowie września br. urządza Miejski Ośrodek W. F. Bielsko kurs na sędziów gier sport., na który mogą się zgłaszać kandydaci z Bielska i okolicy. Zgłoszenia przyjmuje M. Ośr. W. F. Bielsko, koszary 3 p. s. p. Wpisowe wynosi 2 zł. (na)

W Żywcu odbyły się na boisku w parku gimnazjalnym pod Grojcem zawody w lekkiej atletyce i zespolowe w koszykówce, oraz siatkówce. Wyniki: Rzut dyskiem Jurasz Jan (Sokół) Węg. Górka 31 m. Granatem 800 gr. Gaweł Fryderyk (Sokół, Węg. Górka) 55 m. Oszczepem Sękowski Tadeusz (Zw. St.) 4,70 m. Pchnięcie kulą: Gaweł Frydryk (Sokół, Węg. Górka) 12 m. Skok w dal: Gaweł Fryderyk (Sokół Węg. Górka) 5,90 m. Tyczka: Ostrowski St. (Sokół, Żywiec) 2,80 m. Bieg 100 m.: Jurasz Jan (Sokół, Węg. Górka) 12 s. Siatkówka drużyna „Sokół" Żywiec. Koszykówka Zw. Strzelecki Zabłocie. Organizacje zwycięzców poszczególnych konkurencyj otrzymały pamiątkowe dyplomy jubileuszowe. (Hb)

REPREZ. PODOKR. RYBNIK — REPREZ. PODOKR. BIELSKO - BIAŁA 3:2 (1:1).

Sensacyjne, lecz zasłużone zwycięstwo Rybnika odniesione nad Bielskiem. Team bielski zawiódł na całej linji, natomiast drużyna rybnicka grała z wielką ambicją i znacznie lepiej od swego przeciwnika. Zawody rozegrano przy ulewnym deszczu na boisku zalanem wodą, wobec czego nie było można prowadzić normalnej gry. Bramki dla Rybnika zdobyli: środkowy napastnik dwie i jedna samobójcza. Dla Bielska — Wagner i Wiesbauer. Z drużyny rybnickiej ponad poziom wybili się Michalski i Bednowski. Sędziował p. Pasner dobrze.

Zapowiedziane na niedzielę zawody o wejście do Ligi Śląskiej pomiędzy K. S. Policyjnem a K. S. Biała - Lipnik z powodu rozmokłego boiska zostały odwołane.

Sport w Knurowie

Młodzież knurowska mając wielkie zamiłowanie do gry w piłkę nożną, urządziła sobie uliczne mistrzostwa.

Do ukończenia mistrzostw pozostał tylko jeden decydujący mecz pomiędzy faworytami ul. „Żwirki i Wigury" — Pocztową. W powyższem spotkaniu ulica Pocztowa odniosła wysokie zwycięstwo w st. 5:2 (0:1), zdobywając tytuł mistrza Knurowa.

TABELA MISTRZOSTW KNUROWA.

Zespół	Gier	Pkt.	St. bram.
1. Ulica Pocztowa	8	15	33:13
2. Ulica Żwirki i Wigu-	8	11	32:12
3. Ulica Rybnicka	8	8	25:26
4. Ulica Kopalniana	8	6	20:24
5. 3 kolonja	8	0	9:25

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

AKTUALJA SPORTOWE.

Szpruch, doskonały pomocnik środkowy, po jednoroczne przerwie wrócił znów na boisko i występuje w barwach „Zagłębia".

Cakaj, prawoskrzydłowy „Zagłębia", przeniósł się do „Strzelca" w Kielcach.

Kaz. Cichoń, świetny napastnik, wszczął starania o zniesienie dożywotniej dyskwalifikacji.

Hakoah będziński rozgrywać będzie mistrzostwa na rok 1935 już w kl. B.

Cynkownia Będzin znajduje się obecnie w świetnej formie, czem świadczy zwycięstwo nad Kraftem 13:1. Drużyna ta prawdopodobnie wejdzie do B-klasy.

Ryś, Antczak i Michalski, kolarze C. K. S., wyjechali z Czeladzi do Warszawy na rowerach, **na mecz Polska — Niemcy.**

O puchar środkowej Europy

ADMIRA — BOLOGNA 3:2 (0:2).

Pierwsze finałowe spotkanie, rozegrane w Wiedniu, zakończyło się po niezwykle zaciętej walce zwycięstwem „Admiry", dla której bramki zdobyli: Stoiber, Vogl i Schal. Dla gości: Schiavio i Reguzzoni.

Sport w Piotrkowie

„Szukamy Olimpijczyka" w Piotrkowie. W porozumieniu z Komitetem Olimpijskim Miejski Komitet P. W. i W. F. przystępuje do zorganizowania zawodów na obszarze m. Piotrkowa, celem wyszukania jednostek najlepszych, wybitnych talentów w dziedzinie sportów, godnych reprezentować Państwo Polskie na Olimpjadzie. Do zawodów może przystępować młodzież obojga płci, stowarzyszona i niestowarzyszona, od 18 roku życia.

Zawody będą przeprowadzone w następujących działach: w lekkiej atletyce, ciężkiej atletyce (dźwiganie ciężarów), kolarstwie, pływaniu. Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: bieg na 100 mtr., bieg na 800 mtr., bieg na 5.000 mtr., skok wzwyż, skok wdal, pchnięcie kulą.

Do zawodów mogą przystępować jedynie zawodnicy, którzy się uprzednio poddali badaniu lekarskiemu i którzy zgłosili swój udział w zawodach najpóźniej 3 dni przed rozpoczęciem zawodów do Sekcji Sportowej Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. w Piotrkowie. Magistrat, Wydział Techniczny. Zgłoszenie i udział w zawodach bezpłatnie i będą przyjmowane codziennie w godzinach 12—12 w Wydziale Technicznym Magistratu. Zawody odbędą się w końcu września bież. roku. Dokładny termin będzie podany. (bp)

Drobne wiadomości sportowe

— **Walasiewiczówna** w przejeździe do Japonji, zatrzymała się w Paryżu, gdzie była b. entuzjastycznie witana przez kolonję japońską.

— **8 państw zakwalifikowało się do ćwierćfinału** strefy europejskiej o puchar Davisa: Polska, Francja, Niemcy, Jugosławja, Czechosłowacja, Australja, Holandja i Włochy.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 6 września 1934 r.

Papiery państwowe:

4 proc. poż. inwest. zw. 118,00—117,75. 5 proc. poż. konwersyjna 65,25—65,50. 6 proc. poż. dolarowa 70,63. 4 proc. poż. dolarowa 52,75—62,80. 7 proc. poż. stabilizac. 72,50, 72,25, 72,63 drobne, 72,25 setki. 7 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 83,25. 8 proc. L. Z. Państw. Banku Rolnego 94,00. 7 proc. L. Z. Banku Gospod. Kraj. 83,25. 8 proc. L. Z. Banku Gospod. Krajow. 94,00. 7 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 83,25. 8 proc. obligac. Banku Gosp. Kraj. 94,00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredyt. 53,00—52,50 drobne. Tendencja dla pożyczek mocniejsza, dla listów niejednolita.

Dewizy:

Belgja 124,08, 124,39, 123,77. Gdańsk 172,95, 173,38, 172,52. Holandja 358,00, 358,90, 357,10. Londyn 26,11, 26,24, 25,98. Nowy Jork kabel 5,22, 5,25, 5,19. Paryż 34,87, 34,96, 34,78. Praga 21,97, 22,02, 21;92. Szwajcarja 172,60, 173,03, 172,17. Włochy 45,33, 45,45, 45,21. Berlin 208,25, 209,25, 207,25. Sztokholm 134,75, 135,45, 134,05.

Waluty:

Dolar prywatny 5,18,50. Tendencja niejednolita.

Akcje:

Bank Polski 89,75. Lilpop 10,20. Warsz. Tow. Fabryk Cukru 23,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku:

Pożyczka dolarowa 70,00. Pożyczka Dillonowska 83,00. Pożyczka stabilizacyjna 124,375. Pożyczka warszawska 62,00.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 6 września 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto stare i nowe cena tranzakcyjna tranz. 855 ton 17,75, 30 ton 17,70, 15 ton 17,65, 30 ton 17,60. Owies nowy cena orjentacyjna 16,50—17, Owies nowy cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16,75, 15 ton 16,80, 15 ton 17. Reszta notowań bez zmiany.



Ważenie pilotów w czasie zawodów Challenge'owych w Warszawie. Waga, na której stoi pilot, służy normalnie do ważenia dżokejów na mokotowskim torze wyścigowym.

Dotychczasowa punktacja lotników biorących udział w Challenge'u

Nr. konk. samolotu	Załoga i typ samolotu	Znak samolotu	Dotąd zdobył pkt.
14	Osterkamp i Trebs (Messerschmidt)	BF 108	734
15	Francke i Ziese (Messerschmidt)	BF 108	770
16	Junck i Komraus (Messerschmidt)	BF 108	775
17	Hirt i Illg (Fieseler)	Fi 97	882
18	Bayer i Kelble (Fieseler)	Fi 97	847
19	Seideman i Dempewolf (Fieseler)	Fi 97	884
21	Hubrich i Wilzer (Fieseler)	Fi 97	884
22	Pasewald i Ellenrieder (Fieseler)	Fi 97	840
23	Eberhard i Goebel (Klemm)	Kl 36	766
24	Stein i Schwelnuss (Klemm)	Kl 36	843
25	Kreuger i Schwanke (Klemm)	Kl 358	757
26	Morzik i Rebentisch (Klemm)	Kl 36	738
41	Vincenzi i Piombanti (PS 1)	PS 1	662
42	François i Sabatini (PS 1)	PS 1	698
43	Colombo i Brichi (Breda)	Ba 42	649
44	De Angeli i Pezza (Breda)	BA 42	572
45	Tessore i Giuliano (Breda)	BA 39 S	633
46	Sanzin i Sepa (Breda)	BA 39 S	636
51	Zacek i Bartos (A 2001)	A 200 1	836
52	Ambruz i Krizanecky (A 2001)	A 200 2	861
54	Anderle i Bina (RWD)	RWD-9	859
61	Dudziński i Kołodziej (PZL)	PZL-26	802
62	Gedgowd i Kmieć (PZL)	PZL-26	768
63	Grzeszczyk i May (PZL)	PZL-26	829
64	Balcer i Kulza (PZL)	PZL-26	824
65	Włodarkiewicz i Przysiecki (PZL)	PZL-26	832
71	Bajan i Pokrzywka (RWD)	RWD-9	915
72	Buczyński i Rogalski (RWD)	RWD-9	844
73	Florjanowicz i Zamiara (RWD)	RWD-9	862
74	Karpiński i Gawęda (RWD)	RWD-9	892
75	Płonczyński i Bientek	RWD-9	901
76	Skrzypiński i Lorenc	RWD-9	826
81	Macpherson i Reiss (Puss Moth)	Puss Moth	526

W ten sposób, na 33 uczestników Challenge'u, w liczbie pierwszych 10-ciu jest 4-ch Polaków, zajmujących 1, 2, 3 i 7 miejsce, 4-ch Niemców, zajmujących 4, 5, 6 i 10 miejsce oraz dwu Czechów — na 8 i 9 miejscu.

Ale nie obliczono jeszcze tutaj wczorajszej próby na zużycie paliwa. Wiadomo tylko narazie, że Hubrich skonsumował na 100 klm. około 14,7 litra, Seidemann — 14,6 litra, Hirth pono aż 16 litrów, Bayer na „Fieselerze" musiał skonsumować też przeszło 14 litrów.

Tymczasem czołowi Polacy zużyli na 100 klm.: Bajan 12,2 litra, Płończyński około 13, to samo Karpiński, a zapewne i Florjanowicz, bo np. Buczyński zużył tylko 12 litrów.

Ponieważ zaś Czesi Zacek i Anderle zużyli jakoby 14 i 14,5 litra i pozostaną zapewne na swoich miejscach, przeto słusznie można przewidywać, że w tabeli pierwszych 10-ciu zajdą jeszcze przesunięcia na korzyść Polaków. Mianowicie Buczyński wejdzie na 10-te miejsce, a Bayer przejdzie na 11-te. W ten sposób w liczbie pierwszych 10-ciu znajdzie się 5 Polaków, a z nich trzech o wiele lepszych od dwu najlepszych Niemców. Wczoraj Bajan lepszy był od Hubricha i Seidemanna o 31 pkt., Płończyński — o 17 pkt., a Karpiński — o 8 pkt. Dziś po obliczeniu rezultatów próby zużycia paliwa, oddalą się nasi czołowi zawodnicy od Niemców o kilka lub może nawet kilkanaście punktów jeszcze wyżej.

Prawdę jednak mówiąc, **aby napewno powolniejsze RWD 9 nie dały się pobić szybkim Fieselerom na próbie szybkości maksymalnej — musielibyśmy posiadać jakieś 50 pkt. „zapasu".** To, co mamy dziś — to trochę zamało, aby mieć pewność zwycięstwa, ale niewątpliwie szanse nasze wzrosły poważnie.

(Tabelka ze stanem punktacji lotników podajemy codziennie.)



Kpt. Bajan w ogólnej punktacji challenge'owej ma dotąd 915 punktów

300 lat trwać może pożar w kopalni rumuńskiej

Przed sześciu laty wybuchł nagle w kopalni w miejscowości Copsa-Mica na Bukowinie pożar, który szaleje dotąd nieprzerwanie z niesłabnącą siłą. Jak zdołano stwierdzić, pożar powstał wskutek eksplozji w kopalni, przyczem zajęły się nagromadzone masy metanu, które podsycają ogień. O sile ognia świadczy fakt, że w nocy płomień widoczny jest w odległości blisko 100 kilometrów. Zdaniem geologów, pożar może potrwać jeszcze 800 lat, gdyż na taki czas starczą nagromadzone pod ziemią masy metanu. O ugaszeniu szalejącego ognia, a nawet i przystępie do zagrożonego terenu, jak dotąd niema mowy, a wszystkie próby ugaszenia pożaru m. in. próba pewnego inżyniera polskiego zawiodły. Wedle obliczeń, pożar wyrządził dotąd szkodę na sumę 900 milj. lei i szkoda ta z każdym rokiem wzrasta.

Interesującym jest fakt, że w Cops-Mica dojrzewają szybciej owoce, aniżeli w najcieplejszych prowincjach Rumunji. Doskonale udają się tu winogrona i czereśnie, którym potrzebne jest ciepło do dojrzewania. Do cichej wioski ściągają masami turyści, dla których „szalejący wulkan" jest niebylejaką atrakcją.

Palestyński hitleryzm

Nawet w Palestynie Naziści mają organizację swoją i propagują rasowe ideały hitlerowskie. Centrum Nazistów w Palestynie jest wioska Sarona, blisko Tel-Aviv, gdzie Niemcy nie puszczają żadnych żydów i niedawno nie wpuszczono dwóch żydów na odczyt, który tam odbywał się.

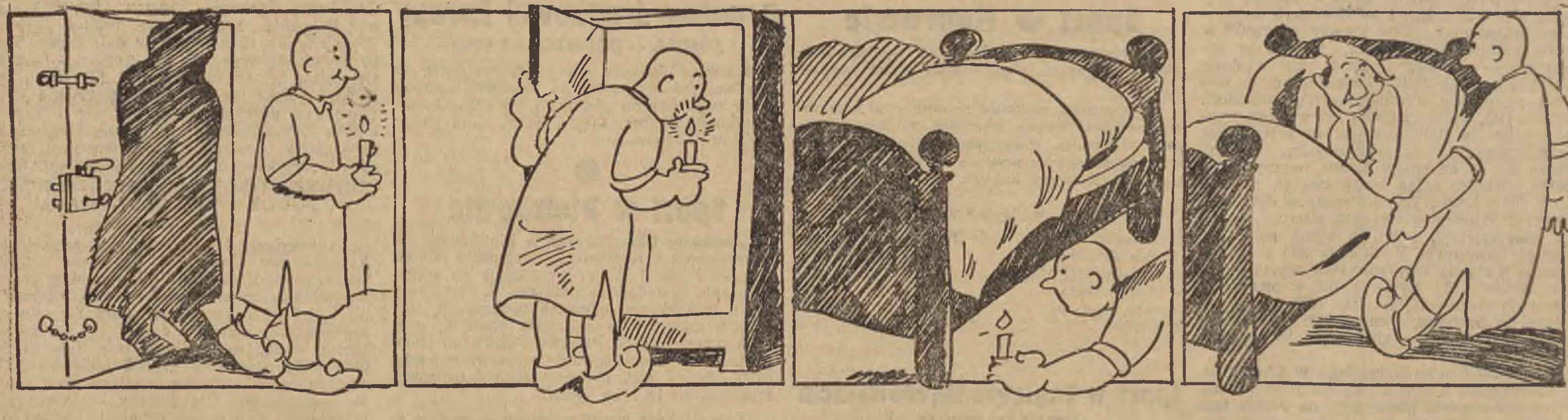
Mussolini o wyludnieniu Francji

Mussolini zamieścił w angielskim dzienniku „Sunday Express" dłuższy artykuł, zatytułowany „Wymierająca rasa biała", w którym poświęca specjalną uwagę wyludnianiu się Francji, pisząc:

„Jeżeli płodność małżeństw francuskich będzie dalej zmniejszać się w średniem tempie ostatnich lat osiemnastu, to za lat dziesięć Francja będzie rejestrowała rocznie najwyżej 550.000 urodzeń. Dla braku płatników, rząd francuski nie będzie w stanie zrównoważyć swego budżetu, dla braku mężczyzn kraj nie bedzie zdolny bronić swych granic. Nie chodzi o niebezpieczeństwo dalekie, ale bardzo bliskie. Francja nie ma godziny czasu do stracenia, by znaleźć środek zaradczy. W kilku jej departamentach szkoły trzeba zamykać dla braku uczniów, w innych zaś do szkół francuskich uczęszczają przeważnie imigranci: Włosi, Polacy, Hiszpanie. Jeżeli położenie się nie zmieni, to można przewidzieć, że przy końcu stulecia Francja będzie miała mniej liczną ludność, aniżeli Hiszpanja obecnie".

Ogłoszenia

Przygody bezrobotnego Froncka



Tuż przed pójściem na spoczynek,
podejrzliwie nastrojony —
zamknął drzwi, aż na trzy spusty,
bada izbę na wsze strony.

Skrupulatnie każdy kącik,
przeszukuje z drżeniem serca,
przecie w szafie skryć się może
łobuz, złodziej, czy morderca.

Potem z świecą w grubej łapie
na podłodze legł, jak długi,
aby sprawdzić, czy pod łóżkiem
spać z nim nie chce i — ktoś drugi...

Wreszcie świecę zgasił z ulgą,
pod pierzynę chciał już wskoczyć —
gdy — — w pościeli widząc draba,
jak pijany się zatoczył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.